Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów czwartek 26 lipca 1934 Nr. 202 ABC

10.000 domów i 30.000 morgów pól ornych pod wodą

Powrotna fala powodzi w Małopolsce

Straty 4 milj. zł.

SANDOMIERZ, 24. 7. (PAT). Powiśle w powiecie sandomierskim przedstawia obecnie 20 klm. długie i 7 klm. w głąb lądu szerokie jezioro, obejmujące ponad 30.000 morgów gruntu wraz ze zniszczonemi zbiorami. Jezioro to miejscami jest głębokie do 5 metrów. Częściowo zżętą ozíminę zabrały wody. sięgające w niektórych domach do połowy strzech. Ponad 10.000 domów jest zalanych, wiele domów grozi zawaleniem. Mnóstwo budynków woda zniosła. Zatonęło wiele żywego inwentarza. Część ludności, ok. 4.200 osób zdołano ewakuować, część oczekuje na strychach i dachach ratunku.

Zalane zostały wsie w 5-ciu gminach. Szosa Sandomierz — Pokrzywnica — Osiek, która w pewnych miejscach była zalana do wysokości 2 metrów, jest zrujnowana. Również i droga Pokrzywnica — Tarnobrzeg, która jeszcze stoi pod wodą, jest zniszczona. Szosa do mostu od strony Zawichostu zniszczona jest w wielu miejscach. Straty dorywczo obliczone w zbiorach przekraczają 4 miljony zł. Straty w obwałowaniach i mostach nie mogą być jeszcze obliczone, gdyż wszystko stoi pod wodą. Akcja dożywiania ludności w powiecie obejmuje 1600 osób i 1000 sztuk inwentarza. Gmina Dzikowska znajduje się w coraz to większem niebezpieczeństwie, gdyż wały grożą rozmoknięciem. Akcją ratunkową na tym terenie prowadzi ludność cywilna i wojsko.

TARNÓW, 24. 7. (PAT). W okolicach Pilzna wylały rzeki Wisłoka i Dulcza. Woda zalała w Polznie 200 domów, z czego 12 uległo zupełnemu zniszczeniu. Szkody są znaczne. W mieście powstał komitet pomocy powodzianom.

Komunikacja kolejowa między Tarnowem a Krakowem została przywrócona z przesiadaniem w Bogumiłowicach.

KRAKÓW, 24. 7. W nocy z 23 na 24 bm. w powiecie brzeskim wskutek silnych deszczów wezbrały potoki górskie zalewając wsie: Jurków, Porąbkę, Doły, Łanlową, Niedźwiedzicę i Bielcze. — Drogi i mosty zostały uszkodzone. Nad ranem stan wody na Dunajcu w powiecie brzeskim podniósł się z 2.40 na 3·90 mtr. Wezbrała również rzeka Gromnik i zalała tor kolejowy na przestrzeni 100 mtr., wskutek czego komunikacja kolejowa na linji Tarnów — Nowy Sącz była przerwana do północy. Na Wisłoce, w pobliżu Mielca woda utrzymuje się przy stanie 1.40 ponad normalny. Ludność zalanych wsi umieszczona została w odpowiednio przygotowanych budynkach i zaopatrzona w żywność. Wypadków chorób zakaźnych dotychczas nie zanotowano.

Toruń w pasie powodzi

BYDGOSZCZ, 24. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle przy Brdyujściu wynosił o godz. 7-mej 3.70 m. ponad normalny. Wobec podwyższonego stanu wody, rzeka przelewa się do Brdy.

TORUŃ, 24. 7. (PAT). Dziś o godz. 7 stan wody na Wiśle wynosił 5.25 m. — Woda zalała okoliczne łąki i pola pod Otłoczynem i Złotorją. Woda przybiera dalej o 8 cm. na godzinę.

WARSZAWA, 24. 7. (PAT). Sytuacja na wałach tej nocy nie uległa znaczniejszym zmianom. Nadal są zagrożone wał wilanowski (Siekierki) przy samym Wilanowie, wał potocki oraz wał miedzeszyński. Przez całą noc trwała akcja naprawiania miejsc uszkodzonych. Sytuacja naogół dobra.

Pomoc Banków

WARSZAWA, 24. 7. (tel. wł. — G). Instytucje Bankowe uchwaliły przekazać większe sumy na doraźną pomoc dla powodzian i tak: Bank Gospodarstwa Krajowego 100.000 zł., Bank Polski 50.000 zł. Ponadto prasa donosi, że w dniu dzisiejszym władze PKO. postanowiły zadeklarować na ręce skarbu kwotę 5,000.000 zł. na odbudowę zniszczonych przez powódź terenów i dróg. Z komunikatu trudno wywnioskować, czy suma 5,000.000 ma być pożyczką czy też subwencją PKO. dla rządu.

Spółka z nieogr. odpow. dla przewrotu w Austrji

WIEDEŃ 24. 7. (PAT). Oświadczenie sekretarza stanu Karwinsky'ego w sprawie akcji terorystycznej, zawiera ostre akcenty pod adresem rządu niemieckiego. Karwinsky podniósł, że akcja terorystyczna uprawiana jest z jednej strony przez narodowych socjalistów, z drugiej zaś przez socjalistów i komunistów. Znamienne jest przytem, że obie grupy posługują się bronią przemyconą z Niemiec. Karwinsky podkreślił z uznaniem lojalne stanowisko władz szwajcarskich, które nie tolerują przemycania materjałów wybuchowych do Austrji.

LONDYN 24. 7. (PAT) Daily Telegraph donosi o aresztowaniu przez policję szwajcarską austrjackich narodowych socjalistów, którzy usiłowali przemycić większą ilość materjałów wybuchowych z Niemiec przez jezioro Bodeńskie do Austrji. Dziennik powtarza przypuszczenie policji szwajcarskiej, iż bomby te przeznaczone były na wykonanie zamachu na kanclerza Dollfussa.

Bułgarja nawiązuje stosunki dypl. z Z.S.S.R.

MOSKWA, 24. 7. (PAT). Tass donosi: W związku z wymianą listów, jaka miała miejsce między komisarzem Litwinowem, a ministrem spraw zagranicznych Bułgarji, Batołowem, ten ostatni zawiadomił rząd sowiecki, iż po konferencji, która odbyła się między przedstawicielami dyplomatycznymi Sowietów i Bułgarji w Stambule, rząd bułgarski zdecydował się nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z rządem sowieckim. W odpowiedzi, komisarz Litwinow podkreślił, iż rząd sowiecki akceptuje propozycję ministra Batołowa, wyrażając radość z powodu zbliżenia, które odpowiada interesom obu krajów.

Znów skazanie inżynierów w ZSSR

MOSKWA, 24. 7. (PAT). Kolegjum wojskowego najwyższego trybunału Z. S. R. R. pod przewodnictwem Ulricha rozpatrywało sprawę rozgałęzionej bandy szpiegowskiej, która działała na linjach kolejowych, łączących centrum Rosji z Dalekim Wschodem. Do bandy tej należało wielu urzędników sowieckich, zatrudnionych w centralnym urzędzie komisarjatu komunikacji. Na czele organizacji stał Koreańczyk Kim Zaen. Akt oskarżenia zarzuca bandzie szpiegostwo, sabotaże, oraz wywołanie licznych katastrof kolejowych m. in. katastrofy na linji Moskwa—Kazań, która pociągnęła za sobą wielką liczbę ofiar w ludziach i w materjale kolejowym, dalej zderzenie dwóch pociągów towarowych na stacji Panki, dalej katastrofę na linji podmiejskiej Ugelnaja itd.

Wszystkie te katastrofy były zorganizowane przez wyższych urzędników ruchu na stacji moskiewskiej Kozłowa oraz jego pomocnika Muszyna. Trybunał skazał Kim Zaena oraz jego 6-ciu wspólników w tem 3-ech inżynierów na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pozostałych oskarżonych skazano na więzienie do lat 10.

Sytuacja we Francji nadal niejasna

PARYŻ 24. 7. (PAT) Minister Cheron po powrocie do Paryża odbył pierwszą rozmowę z ministrem Sarraut. Obaj ministrowie odmówili dziennikarzom wyjaśnień co do tematu rozmowy, twierdząc, że jedyną osobą powołaną do złożenia deklaracji w sprawie sytuacji gabinetu jest premjer Doumergue.

Premjer Doumergue oczekiwany jest dziś rano. W tym samym czasie przybyć ma z Lyonu minister Herriot.

Katolicy Zagłębia Saary przeciw powrotowi do Niemiec

BERLIN, 24. 7. (KAP). Według informacyj, nadchodzących z Zagłębia Saary, wśród katolików tamtejszych, silnie poniepokojonych alarmującemi wieściami o ostatnich wypadkach w Niemczech i niezwykle trudnej sytuacji katolików na terenie Trzeciej Rzeszy, coraz mocniej rozwijają się tendencje głosowania w czasie zbliżającego się plebiscytu za utrzymaniem w Zagłębiu Saary „status quo". Dla popierania tego poglądu powstało nawet nowe pismo „Neue Saar-Post". W programowym artykule tego pisma czytamy:

„Nie naszą jest winą, że prawdziwa niemieckość i prawdziwy chrystjanizm mogą mieć swobodną egzystencję już tylko poza granicami Rzeszy. Oświadczamy, że nie chcemy wspólnoty narodowej, opartej na gwałcie i terrorze. I dlatego na tym ostatnim skrawku wolnej ziemi niemieckiej na granicy zachodniej, walczyć pragniemy o zachowanie na tej ziemi i wśród ludu naszego poczucia wierności, jednocześnie niemieckiej i uczciwie chrześcijańskiej".

Marszałek Lyautey chory

NANCY, 24. 7. (PAT). Do łoża marszałka Lyautey wezwani zostali lekarze, którzy dokonali zastrzyku kamfory. Marszałek Lyautey przechodzi bardzo ostre zapalenie płuc. Po zabiegu lekarskim chory zasnął. W stanie jego zdrowia nastąpiło pewne polepszenie.

Wnioski prasy sowieckiej z wizyty eskadry polskiej

MOSKWA, 24. 7. (PAT). Cała prasa prasa dzisiejsza zamieszcza na pierwszem miejscu sprawozdanie z odjazdu eskadry polskiej z Gdyni, podkreślając przyjazne przyjęcie zgotowane w Gdyni przybyłym z Warszawy reprezentantom Z. S. R. R. Wszytskie pisma podają również oświadczenie admirała Unruga złożone przedstawicielowi Tassa.

Z okazji przyjazdu do Leningradu polskiej eskadry, „Izwiestia" zamieszczają dłuższy artykuł utrzymany w tonie serdecznym na temat znaczenia portu gdyńskiego dla Polski oraz jej handlu światowego, oraz wyrażają nadzieję, że wizyta polskiej eskadry przyczyni się do jeszcze większego zacieśnienia węzłów przyjaźni między obu krajami.

Komendant sowieckich sił morskich na Morzu Bałtyckiem Galler, oświadczył: Jesteśmy szczęśliwi ze spotkania przedstawicieli floty naszego największego sąsiada. Jesteśmy przekonani, że spotkanie to będzie cennym przyczynkiem do rozwoju stosunków przyjaznych między obu krajami.

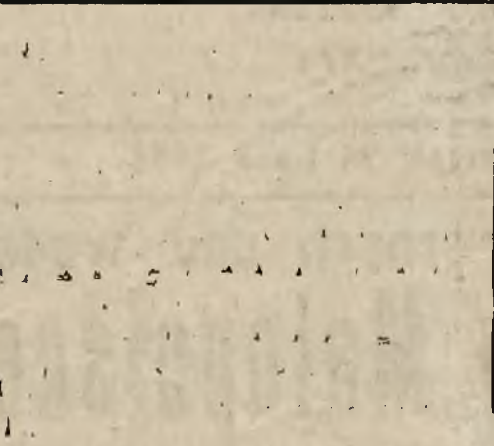
Majaczenia prasy kowieńskiej

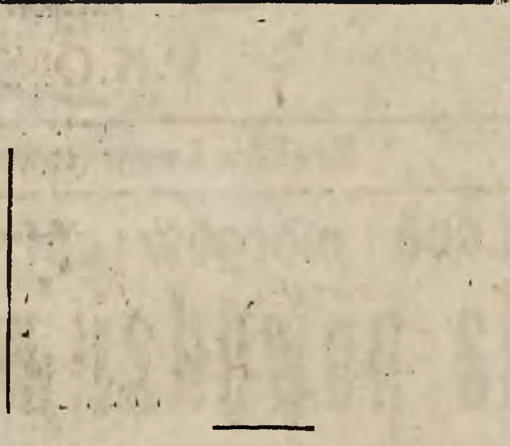
„Choroba wileńska“ trawi Litwę

WARSZAWA, 24. 7. (Tel. wł. G.). Minister spraw zagranicznych Beck, w drodze do Tallina zatrzymał się wczoraj na lotnisku w Rydze. Zapytywany przez licznie zebranych dziennikarzy o cel swej podróży, odparł krótko, że **uchodzi za jednego z najbardziej milczących ministrów spraw zagranicznych i dlatego przynajmniej narazie żadnych wyjaśnień nie udzieli.** Może właśnie to stałe milczenie ministra sprawiło, że na temat jego ostatniej podróży **prasa kowieńska oblegana jest najfantastyczniejszemi pogłoskami.**

Jedno z pism litewskich utrzymuje, że płk. Beck wyjechał do Estonji i Łotwy **celem nakłonienia tych państw do utrwalenia związku bałtyckiego z Polską i Finlandją. Litewskie pisma utrzymują, że planom utworzenia opartego na szerokiej platformie związku bałtyckiego stanie na przeszkodzie sprawa Wilna.** Polska mogłaby ustąpić Wilno po zbliżeniu się z Litwą czyto w formie unji, czy też ścisłego sojuszu wojskowego.

Wszystkie te wiadmoości pochodzić mają z bliżej nieokreślonych źródeł polskich i widać z tego, że **choroba wileńska trawi Litwę dalej i że narazie żadne środki na nią nie pomagają.**





Rokowania kontyngentowe z Francją

WARSZAWA 24. 7. (tel. wł. G.) Od szeregu tygodni toczą się w Paryżu rozmowy polsko — francuskie dotyczące ustalenia prowizorycznych list kontyngentowych wywozu i przywozu na trzeci kwartał br. Rokowania te mają być zakończone w ciągu najbliższych dni.

Odwołanie zjazdu Legjonistów

WARSZAWA, 24. 7. (Tel. wł. G.-. Zarząd główny Związku Legjonistów odwołał tegoroczny zjazd ogólny Legjonistów, który był zwołany do Krakowa w dniach od 4—6 sierpnia. Przyczyną tego postanowienia jest klęska powodzi.

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 24 7. (PAT). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia wynosiła dnia 21. VII. 298.073 osoby, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 2.531 osób.

Bezrobocie we Francji rośnie

Liczba bezrobotnych we Francji wynosi obecnie 312.532, o przeszło 2 tysiące więcej niż w pierwszej połowie lipca. Prawie połowa, bo 153.315 bezrobotnych przypada na Paryż i departament stołeczny (dep. Sekwany). W porównaniu z innemi wielkiemi państwami Francja ma jednak nieznaczną stosunkowo liczbę bezrobotnych. Niemcy przecież wykazują cyfrę 4 miljonów a Włochy 1.200 tys. robotników bez pracy. Głównem centrum bezrobocia jest Paryż, gdzie przemysł turystyczny i luksusowy upada z powodu braku przyjezdnych. Turyści angielscy i amerykańscy omijają Francję z powodu wygórowanych tam kosztów utrzymania. Paryż uchodzi dziś za najdroższe miasto Europy.

Dillinger samobójcą

CHICAGO, 24. 7. (PAT). Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie zastrzelenia Dillingera, przekazał kulę, która spowodowała śmierć gangstera do laboratorjum, celem stwierdzenia, **czy nie wyszła ona z rewolweru który posiadał bandyta. Policjanci, których zadaniem było schwytanie Dillingera twierdzą, że kule ich nie trafiły bandyty. Istnieje przypuszczenie, że bandyta otoczony przez policję, sam się pozbawił życia.**

Kronika telegraficzna

MOSKWA Stalin przyjął przybyłego do Moskwy pisarza angielskiego Wellsa i odbył z nim prawie trzygodzinną rozmowę.

BERLIN Pruski minister spraw wewnętrznych dokonał dziś **zaprzysiężenia nowomianowanego biskupa katolickiego w Hiltesheim Dr. Makensa.**

Podobno fotografowali...

WARSZAWA 24. 7. (tel. wł. G.) Z Berezy Kartuzkiej donoszą, że dnia **22 bm. aresztowano tam przybyłych z Warszawy dr. medycyny Leona Zielińskiego i syna jego Bronisława, studenta uniw. warszawskiego. Przyczyną aresztowania było jakoby fotografowania przez pp. Zielińskich gmachów, w których mieści sie obóz izolacyjny.**

—o—

Dwa ważne rozporządzenia o „Pożyczce narodowej“

WARSZAWA 24. 7. (tel. wł. G.) Dnia 26 bm. ogłoszone mają być **dwa rozporządzenia ministra skarbu dotyczące obligacji pożyczki wewnętrznej.** Jedno z tych rozporządzeń przewiduje, że **instytucje kredytowe będą mogły przyjmować spłatę swoich wierzytelności powstałych przed 1 stycznia 1934 w obligacjach Pożyczki Narod. po kursie emisyjnym t. z. 86 zł. za 100.** Komisarz Generalny Pożyczki upoważni te instytucje kredytowe do dokonywania na ich rzecz przelewów w tych wypadkach obligacji pożyczki. **Rozporządzenie przewiduje również możność zastawu w ten sposób otrzymanej obligacji przez instytucje kredytowe po kursie 80 za 100 wartości imiennej.**

Jednocześnie ukaże się rozporządzenie drugie o **warunkach przyjmowania obligacji pożyczki wew. przez Zakłady Ubezpieczeń tytułem wpłaty na składki. Rozporządzenie da możność zawierania umów ubezpieczeniowych na życie przewidujących przyjmowanie w części lub w całości składek obligacjami pożyczki.**

Obligacje przyjmowane będą w tym wypadku wyłącznie od pierwszych nabywców oraz osób, które otrzymały je w w drodze spadku lub na zasadzie wyroku sądowego. **Obligacjami pożyczki ubezpieczony będzie mógł wpłacać albo całkowitą składkę jednorazową za ubezpieczenie conajmniej 10 letnie, albo składki bieżące conajmniej za pierwsze 3 lata ubezpieczeniowe.** Obligacje przyjmowane będą według wartości imiennej t. zn. 100 za 100, jednak zawarcie takiej umowy zależy od zgody Zakładu Ubezpieczeniowego.

Zamach hitlerowca na komisarza policji

SAARBRUECKEN, 24. 7. (PAT). Na komisarza policji Machta dokonano napadu. Pewien osobnik oddał do komisarza, gdy szedł do biura, **dwa strzały, po których komisarz dobył rewolweru i zaczął się odstrzeliwać.** Komisarz Macht oddał łącznie **6 strzałów, z których ostatni położył napastnika trupem.** Napastnik oddał razem 10 strzałów, nie trafiając jednak komisarza. Dochodzenia ustaliły, że **zamachowcem był niejaki Baumgartner, który należał do partji hitlerowskiej.**

„Rycerze w maskach”

W początkach czerwca zmarł najwybitniejszy poeta hebrajski, duchowy wódz obecnego pokolenia, uczeń Ahad-Cham'a, domniemanego autora t. zw. Protokołów Mędrców Sjonu, Chaim Bialik. Jak wynika z depesz, cała diaspora żydowska, zwłaszcza młodzież, przywdziała żałobę. Prasa żargonowa poświęca prawie całe numery wspomnieniom o zmarłym.

„Hajnt“, streszcza referat „Dokąd zmierza żydostwo“, wypowiedziany w Warszawie przez zmarłego. W gronie hebraistów, a więc nielicznej grupie, zmarły tak mówił w roku 1913:

„— Żydostwo znajduje się nad przepaścią. Jesteśmy zalewani przez potężną falę. To nie jest asymilacja. **Grozi fizyczny i duchowy upadek.** Przybywam z zachodniej Europy.. Wieści są okropne. **W Czechach 70 proc. dzieci nie obrzezanych, 60 proc. ślubów mieszanych.** To są przecież zewnętrzne oznaki, które utrzymywały Żydów.“

„Asymilacja Żydów jest konieczna, ale musi ona być pozorna:

„— Asymilacja również miała swoją wartość. Duch narodu szuka dla siebie różnych dróg, aby ostać się. **Asymilatorzy byli podobni do tych zakonów rycerskich,** która walczyły w maskach. Nawet wychrzczeni spełnili swoje posłannictwo. Takim wychrztą był Henryk Heine. **Duch narodu wysłał go do obozu przeciwników** (do Niemiec, przyp.). aby odeprzeć napad wroga“.

Trzeba zanotować to wyznanie jednego z najwybitniejszych przywódców żydowskich. Asymilacja to tylko forma walki żydostwa z ludnością rdzenną. Asymilatorzy to są „rycerze w maskach“, walczący w interesie żydostwa. Henryk Heine to tylko Żyd, wysłany przez ducha żydowskiego do wrogiego obozu dla tem skuteczniejszego zwalczania społeczeństw aryjskich.

Tak oceniają swe metody walki sami Żydzi przez usta najwybitniejszych swych przedstawicieli.

Zbrojenia światowe

„Giornate d'Italia“ z cyframi w ręku wykazuje siłę eksportu materjałów wojennych na wszystkich rynkach światowych.

Wywóz ogólny w latach 1931—32 podniósł się o 8 procent, w latach 1932—1933 o 18 proc. W roku bieżącym przewidywać należy podniesienie się stosunku procentu wywozowego. W pierwszych trzech miesiącach wywóz armat francuskich spadł wprawdzie o jedną trzecią, **podwoił się natomiast wywóz granatów, a wywóz samolotów wojskowych zanotował przyrost 29 proc.**

Angielski eksport materjałów wojennych w pierwszych trzech miesiącach 1934 w stosunku do analogicznych miesięcy r. 1933 **podniósł się o 43 proc;** odnosi się to zwłaszcza do karabinów, torped i samolotów.

Najwyższe jednak cyfry wywozowe notuje **czechosłowacki przemysł wojenny,** który swą produkcję broni podniósł **pięciokrotnie,** a produkcję amunicji **trzykrotnie.**

„Giornale d'Italia“ twierdzi, że dalszy wzrost handlu materjałami wojennemi przewyższy stan uzbrojenia świata w roku 1913.

Komunikat Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Ofiarom powodzi

Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom powodzi nadesłał następujący komunikat:

W dotkniętych klęską powodzi województwach odczuwać się daje wielki brak produktów żywnościowych, takich jak: groch, fasola, kasza, kartofle, cukier, kawa, herbata, słonina. Brak również paszy i słomy dla bydła. Wobec możliwości dokonania jeszcze obecnie niektórych zasiewów, z wielką wdzięcznością byłyby przyjęte ofiary w postaci grochu, wyki i rzepy do siewu. Potrzebna jest ponadto odzież i obuwie, w szczególności odzież dziecięca.

Komunikując o powyższem Ogólno-Polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi prosi o kierowanie ofiar w niepsujących się i łatwych do transportu produktach żywnościowych, paszy i nasionach do **Komitetów Wojewódzkich,** odzieży zaś oraz obuwia do **miejscowych Oddziałów Czerwonego Krzyża,** który organizuje tego rodzaju zbiórkę z ramienia Komitetu.

Przed dwudziestu laty...

„Słowo Polskie“ z dnia 25 lipca 1914 zamieszcza między innemi następujące depesze:

Wiedeń. Żądania Austrji stanowią kompleks i muszą być przyjęte en bloc. Serbja musi oznajmić punkt po punkcie, że wszystkie żądania Austrji spełni. Wykluczone są wszelkie odpowiedzi wymijające, odraczające.

Jeśliby odpowiedź Serbji była niezadowalająca, to rola dyplomacji jest już skończona, a głos zabierze siła zbrojna.

Belgrad. Dzienniki oświadczają, że Serbja nie może przyjąć żądań austro-węgierskich, ponieważ te żądania godzą w samodzielność państwową Serbji.

ZAKAZANY ODCZYT

Kraków. Dyrektor policji dr. Flatau zawiadomił Andrzeja Niemojewskiego w Warszawie, że Namiestnictwo zatwierdziło rezolucję, odmawiającą p. Niemojewskiemu zezwolenia na wygłoszenie odczytu w Krakowie na temat „Etyka talmudu“.

—o—

André Tardieu

Na pracy konkursowej, która uzyskała pierwszą nagrodę na konkursie wszystkich liceów francuskich, wypisał niegdyś 18-letni André Tardieu znamienne motto: **ne fugiamus certamina** (nie unikajmy walk!). Było to przed 40 laty; ministrem oświaty, który wówczas utalentowanemu maturzyście wręczył nagrodę, był młody Raymond Poincaré. Upłynęło od tej uroczystej chwili w Sorbonie wiele, wiele lat, ale zawsze André Tardieu pozostał konkursowym, to znaczy świetnym i wytwornym mistrzem języka francuskiego w piśmie i słowie i przez całe życie zachował zapał bojowy, żyłkę polemiczną, prawdziwą **furia francese** w kampanjach, jakie prowadził w prasie i na trybunie. Gdy przed wojną ogłaszał swe słynne artykuły wstępne o polityce zagranicznej w „Tempsie", mawiano w kołach dziennikarskich żartobliwie, że w Europie istnieje sześć mocarstw, oraz pan Tardieu; tak wielkim był wpływ jego artykułów, logicznych, jasnych, pisanych z nieporównaną werwą i talentem literackim. Zalety te cechują także ostatnią jego, wydaną przed pół rokiem książkę „Godzina decyzji", w której obecny minister stanu, a wówczas jeszcze szef opozycji antykartelowej w Izbie, przedstawiał swój projekt reformy konstytucji francuskiej.

Tardieu nietylko nie unikał walki, ale jej szukał. Może ten właśnie rys charakteru zbliżył go do Clemenceau'a, który młodego deputowanego, noszącego w r. 1918 galony kapitańskie, zdobyte w okopach Szampanji, wysłał do Ameryki, na czele misji organizującej udział Stanów Zjedn. we wojnie. Gdy przyszły lata pokoju, Tardieu wrócił do dziennikarstwa, by piórem zwalczać politykę marnowania zwycięstwa i przekreślania Traktatu Wersalskiego, którego był głównym redaktorem. Zwykłą koleji rzeczą został później Tardieu ministrem w gabinecie Poincare'go i Briand'a, których przedtem zwalczał, utworzył potem dwukrotnie własny gabinet i został pobity w wyborach r. 1932, by wreszcie po dwóch latach kampanji opozycyjnej zostać ministrem bez teki w rządzie koalicyjnym Doumergue'a. Powiedzmy jednak prawdę: nie jego artykuły i mowy obaliły rządy kartelu lewicowego; obalił je straszliwy skandal korupcyjny, wykryty przy końcu ub. roku.

I oto przed kilku dniami minister Tardieu przypomniał sobie motto, wypisane niegdyś w lyceum paryskim. Milczał przez kilka miesięcy, gdy przeciwnicy jego, radykali i socjaliści, usiłowali w perfidny sposób wmieszać jego nazwisko w aferę Stawiskiego. Nagle, w przededniu końca prac komisji parlamentarnej zjawił się przed znudzonymi komisarzami i wygłosił mowę, która nietylko postawiła na nogi całą komisję i cały parlament, ale — czego mowca zapewne nie miał na celu — zachwiała samym rządem. Doumergue musiał dzisiaj opuścić swoje langwedockie Tusculum, by swym autorytetem jakoś pogodzić skłócone żywioły. Jeśli mu się to nie uda, to można przewidywać utworzenie rządu koncentracji republikańskiej, z wykluczeniem grup umiarkowanych Tardieu'go i Marin'a. Szefem tego rządu zostałby inny południowiec, niemal sąsiad Doumergue'a, p. Ludwik Barthou. Wiadomo bowiem, że Francją rządzą południowcy. Paryżanin Tardieu był wyjątkiem, podobnie jak Lotaryńczyk, Poincaré. Północ Francji pracuje i dostarcza dzieci. Południe wymiera i dostarcza państwu ministrów.

Furję Tardieu'go pobudziła głupia i łajdacka intryga lewicy, której wykonawcą był komisarz masońskiej „Sureté Générale" (Wydział Bezpieczeństwa M. S. W.), osławiony Bonny, ale za którą stoi niewątpliwie szef radykałów i b. premier Kamil Chautemps, „wzniosły książę królewskiego milczenia", jak brzmi alegoryczny tytuł przywiązany do jego 32 stopnia masonerji. W początku marca „wykryto" i ogłoszono skwapliwie w prasie, że w książeczce czekowej Stawiskiego znajduje się nazwisko Tardieu'go na sumę 300 tys. fr. Pamiętam olbrzymie podniecenie, jakie ta wiadomość w Paryżu wywołała. Do pokojów prasowych w biurze telegraficznem Giełdy przyniesiono szczotkowe odbitki socjalistycznego „Populaire'a", w którym sensacja kompromitująca najznakomitszego polityka umiarkowanego Francji, zajmowała całą pierwszą stronę. Sam Tardieu, który lubi popisywać się nonszalancją i dobrym humorem, przyjął podobno wiadomość wybuchem śmiechu, ale w pokojach dziennikarskich wrzało. Hańbę b. premiera Francji telegrafowano do wszystkich stolic świata. I dopiero trzeba było ekspertyzy grafologów, by stwierdzić, że nadpis „Tardi" nie pochodzi z ręki Stawiskiego i trzeba było zeznań świadków, by wyszedł na jaw zdumiewający fakt, że niezapisane talony czeków krążyły w kołach urzędników policyjnych i urzędników gabinetu Chautempsa, gdzie je — już po śmierci oszusta — wypełniano... Oczywiście nikt nigdy Tardieu'go nie widział w towarzystwie Stawiskiego lub jego satelitów. Sam czek został zrealizowany przez jakiegoś p. Jumeau, którego komisja parlamentarna jednak nie przesłuchała, jakby chciała rozmyślnie sprawę całą pozostawić niewyświetloną.

Była to piekielna machinacja, za którą każdy czuł rękę „czcigodnych braci" z Wielkiego Wschodu. Chodziło o to, by oburzenie ogółu odwrócić od 17 polityków radykalnych i masońskich, skompromitowanych aferą. Dołączono przeto do nich najpierw nazwisko Rossignola, prezesa Narodowej Unji b. kombatantów (tej, która 6 lutego manifestowała na Placu Zgody przeciw rządowi Daladier'a). Ogłoszono jego czek na 100 tys. fr., wydany przez Stawiskiego, zataiwszy jednak umowę, z której wynikało, że Stawiski kupił za tę sumę obligacje pewnego banku, którego Rossignol był jednym z prezesów. Rossignol, podejrzany o wzięcie łapówki, musiał złożyć prezesurę Unji. Podobnej operacji próbowano przeciw Tardieu'mu. Talon z niewyraźnym nadpisem: „A. Tardi"... przedtem „jakiś" wyraz: „conseiller" czy „Camille", z którego można się było domyśleć, że pośredniczył Camille Aymard, redaktor „Liberté", w której Tardieu pisywał swe artykuły — autorzy tego fałszerstwa spodziewali się, że sprawa pozostanie na tyle niejasną, że będzie można wyzyskać ją do kampanji oszczerczej przeciw znienawidzonemu i niebezpiecznemu wodzowi prawicy.

P. Tardieu zburzył te piękne nadzieje. I nietylko zburzył, ale przechodząc do ataku, wykazał, że autorem tej machinacji jest Chautemps. Przedstawił, że wódz radykałów znał aferę Stawiskiego od r. 1932 i że robił wszystko, by ją zatuszować. Brali bowiem w niej udział jego bracia i przyjaciele.

Masonerja wystąpiła gwałtownie w obronie swego „wzniosłego księcia". Domaga się usunięcia Tardieu'go z rządu. W przeciwnym razie grozi wycofaniem ministrów radykalnych z gabinetu. Krok Tardieu'go nie był więc może bardzo zręcznym. Ale przez swe wystąpienie A. Tardieu staje się dziś niezaprzeczonym wodzem całego obozu antymasońskiego.

JAN MATYASIK

Odezwa Episkopatu Polski

w sprawie pomocy doraźnej dla powodzian

Niepamiętna klęska stoczyła się z naszych pięknych gór na wielką połać kraju. Pustosząca powódź zalała rozległe okolice pokryte dojrzewającem żniwem. W odmętach ginęło życie i mienie. Przed spokojną, pracowitą ludnością stanęło widmo głodu. Bez jakiegokolwiek zaopatrzenia wracają powodzianie do obalin swych domowisk, na zagony zamulone, na których przepadła ich całoroczna praca.

Ta katastrofa nakłada na nas obowiązek nadzwyczajnego wysiłku i doraźnej pomocy. Pobudki wiary i braterstwa chrześcijańskiego powinny stworzyć wielkie dzieło modlitwy i ofiary na rzecz nieszczęśliwych. W Roku Jubileuszowym nie moglibyśmy zewnętrznym czynem lepiej wyrazić Zbawicielowi swego hołdu i wdzięczności, jak śpiesząc z pomocą tym, którzy przez swą niedolę stali nam się w szczególniejszy sposób bliźnimi.

Najmilsi, składajcie datki na powodzian! Współpracujcie z komitetami pomocy! Popierajcie ich akcje i zbiórki! „Obfitujcie ku wszelkiemu uczynkowi dobremu"!

Szczególną składkę na powodzian zarządzamy we wszystkich kościołach na niedzielę dnia 5 sierpnia. Zapowie ją i przygotuje duchowieństwo parafjalne i zakonne. W imię Chrystusa Odkupiciela wszyscy złożymy w ten dzień swą jałmużnę jubileuszową na nieszczęśliwych braci. Rządcy kościołów odeślą te ofiary zaraz do właściwej Kurji Biskupiej.

„Wody mnogie nie mogą ugasić miłości braterstwa, z którą się potrzebom świętych udzielać mamy".

Dnia 22 lipca 1934 roku.

Aleksander Kardynał **Kakowski**, Arcybiskup - Metropolita Warszawski, August Kardynał **Hlond**, Arcybiskup-Metropolita Gnieźnieński i Poznański Prymas Polski, Andrzej **Szeptycki**, Arcybiskup - Metropolita Lwowski obrz. gr. kat. Józef **Teodorowicz**, Arcybiskup Lwowski obrz. orm., Adam **Sapieha**, Arcybiskup - Metropolita Krakowski, Bolesław **Twardowski**, Arcybiskup - Metropolita Lwowski obrz. łać. Romuald **Jałbrzykowski**, Arcybiskup - Metropolita Wileński, Antoni Juljan **Nowowiejski**, Arcybiskup, Biskup Płocki, Augustyn **Łosiński**, Biskup Kielecki, Grzegorz **Chomyszyn**, Biskup Stanisławowski obrz. gr. kat. Józefat **Kocyłowski**, Biskup Przemyski obrz. gr. kat. Marjan **Fulman**, Biskup Lubelski, Henryk **Przeździecki**, Biskup Podlaski, Wincenty **Tymieniecki**, Biskup Łódzki, Adolf **Szelążek**, Biskup Łucki, Teodor **Kubina**, Biskup Częstochowski, Stanisław **Łukomski**, Biskup Łomżyński, Stanisław W. **Okoniewski**, Biskup Chełmiński, Karol Radoński, Biskup Włocławski, Włodzimierz **Jasiński**, Biskup Sandomierski, Stanisław **Adamski**, Biskup Katowicki, Kazimierz **Bukraba**, Biskup Piński, Franciszek **Lisowski**, Biskup Tarnowski, Józef **Gawlina**, Biskup Polowy, Franciszek **Barda**, Biskup Przemyski obrz. łać.

Daj grosz na L. O. P. P.

Urywki z dnia

Solidarność narodowa

Nietylko dni chwały, lecz i dni klęski jednoczą narody. Klęski są może nawet lepszym sprawdzianem solidarności narodowej, niż zwycięstwa. Prawdziwych przyjaciół bowiem poznajemy w nieszczęściu.

Na wieść o strasznej klęsce powodzi, która zniszczyła owoce pracy ludzkiej na znacznej przestrzeni Polski, **odezwało się także nasze wychodźtwo.** Wielki organ naszego francuskiego wychodźtwa, **wychodzący w Lens (P. de C.) „Narodowiec"**, ogłosił odezwę, wzywającą naszych rodaków we Francji do przyjścia z pomocą ofiarom powodzi w Polsce:

> Spieszyć musi z pomocą cały naród polski! Czyni to też już. Wszędzie organizuje się akcję pomocy.
>
> Robotnicze wychodźtwo polskie we Francji, Belgji i Holandji musi również śpieszyć z pomocą. **Straszną klęską dotknięci zostali przecież nasi bracia - rodacy, ludzie biedni, wieśniacy i robotnicy.**
>
> **My zaś jesteśmy robotniczem wychodźtwem! Odczuwamy tem głębiej współczucie dla biednej ludności okolic dotkniętych katastrofą.**
>
> Nie mamy wiele, jako ludzie żyjący tylko z pracy swych rąk. Damy jednak tyle, ile możemy jako wyraz naszej solidarności narodowej, naszej solidarności robotniczej!
>
> Wzywamy więc wychodźtwo do podjęcia wielkiej akcji pomocy w miarę naszych sił. Niech Polacy w kraju wiedzą, że sercem są nam bliscy tak w chwilach radości jak i smutku.
>
> **Niech się odezwie całe wychodźtwo na apel o pomoc. Niech za słowa współczucia dla biednych ofiar katastrofy przemówią nasze czyny.**

Równocześnie zamieszcza „Narodowiec" podobnej treści odezwę dr. Brabandera, prezesa Zw. Sokolstwa Polskiego we Francji, Belgji i Holandji.

Z prawdziwem wzruszeniem czytamy w Polsce te słowa. Świadczą one, iż słowo naród nie jest pozbawionym treści dźwiękiem, **lecz wyrazem rzeczywistej, pulsującej krwią i życiem, wspólnoty narodowej.** Polacy tu w kraju nigdy nie zapomną szlachetnej pomocy okazanej im przez Polaków z wychodźtwa, tych najbiedniejszych rodaków, dla których zabrakło chleba i pracy w Ojczyźnie...

Wojsko w walce z powodzią

Słusznie zwraca uwagę „Gazeta Warszawska" na bardzo wybitny i bardzo skuteczny udział wojska w obronie ludności cywilnej przed szalejącym żywiołem wody:

> Stosunek ludności do wojska był u nas zawsze serdeczny i bliski, po ostatnich jednak wypadkach zacieśni się jeszcze bardziej. W ten sposób **udział i postawa oddziałów wojskowych w walce z powodzią ich dzielna ofiarna i skuteczna praca, podjęta w obronie życia i dobytku ludności cywilnej, będzie miała znaczenie szersze.** Wpłynie ona dodatnio na wychowanie zarówno wojska, jak i ludności cywilnej w myśl zasady ścisłej ich łączności i żywego współdziałania.

Społeczeństwo polskie może być dumne z armji polskiej, która zresztą — ściślej niż w innych krajach — tworzy część tego społeczeństwa.

Żydowskie recepty

Solą w oku polityków żydowskich jest narodowa postawa olbrzymiej większości współczesnej młodzieży polskiej. Żydzi umieją przewidywać. Wiedzą oni, że z roku na rok dochodzi do pokolenia, wkraczającego dziś w polityczne życie Polski, pokolenie młodsze równie narodowe i równie bezkompromisowe. Dziś już nacisk młodego pokolenia polskiego na żydostwo w Polsce jest bardzo silny; co będzie po nadejściu dalszych choćby trzech — pięciu roczników?

Pewną pociechę znajdowali Żydzi w tendencjach rozłamowych, nurtujących w pewnych grupach młodzieży narodowej. Liczyli oni, że młodzież narodowa tracić będzie siły na wzajemnych walkach, a równocześnie do niektórych z tych grup znajdzie dostęp polityczna myśl żydowska lub przynajmniej oportunizm polityczny wobec żydostwa. Nadzieje te należy uważać stanowczo za przekreślone; młode pokolenie narodowe po okresie ząbkowania krzepnie i konsoliduje się. Co wobec tego pozostaje Żydom?

Czytamy w „Naszym Przeglądzie" w artykule p. t. „Rozpolitykowanie młodzieży":

> młodzież głosi aż do najdalszych konsekwancji ideały dozwolone dla starszych. Chcąc tedy się uwolnić od praktycznego ekstremizmu młodzieży. zbadać należy stosunek teoretycznego ekstremizmu starszych. Pod tym względem istnieją dwa systemy stosowane w dwóch typach państw o rozmaitym stopniu dojrzałości obywatelskiej. W państwach zachodnich załatwia się tę sprawę tak, że się przyznaje **wolność słowa wszelkim krańcowcom — lewicowym i prawicowym w nadziei, że starcie dwóch ekstremizmów zniweluje nastroje na atmosferę pośrednią, umiarkowaną.** W każdym jednak razie ekscesy fizyczne są surowo zakazane i bezlitośnie karane. W państwach **o niższym stopniu dojrzałości politycznej ale rozumnie rządzonych,** istnieje swoboda ograniczona, ale także równa dla obu ekstremów. Jeżeli nie wolno podburzać na tle klasowym, to nie wolno także podżegać na tle narodowym, rasowym, wyznaniowym. **Swoboda jednostronna wydaje jaknajgorsze wyniki.**

W państwach zachodnich (Francja?) odtrutką na ruch narodowy ma być komunizm. „W państwach o niższym stopniu dojrzałości politycznej, **ale rozumnie rządzonych"** (Polska!) nie wystarcza Żydom popieranie komunizmu; tam Żydzi wołają o policję przeciw młodzieży, przeciw nadziei kraju. Ale kto mieczem wojuje, od miecza ginie.

R.

—o—

Przed Zjazdem Polaków z Zagranicy

Kilka dat statystycznych

Rozpędziły nas dzieje po całym świecie. Przemierzyliśmy, jako emigranci, glob ziemski od wschodu do zachodu, od północy do południa — i daremnie siliłby się ten, ktoby wyliczyć chciał te ziemie, po których stąpała bądźteż stąpa dziś jeszcze, noga polskiego emigranta. A jednak nakaz narodowy, w chwili, gdy znaleźliśmy się pod niepodległem polskiem niebem, rozkazuje nam **policzyć siły i tych w kraju i tych, rozsianych poza jego granicami.** Policzyć się i wytyczyć **wspólne drogi,** dla ugruntowania niepodległości, dla zapewnienia Polsce szczęśliwego **Jutra.** Jest nas **zagranicą dużo. Osiem miljonów,** a może i więcej, — a więc tyle, ile wynosi ludność całej **Holandji** lub całej **Belgji.**

Jest nas **zagranicą** tyle, ile wynosi dziś ludność: **Norwegji, Litwy, Łotwy, Estonji i Albanji,** razem wziętych. Jest nas zagranicą dwukrotnie tyle, ile wynosi ludność **Szwajcarji.** Jest nas zagranicą **dużo.**

Potęgę tę wzmacnia **miłość,** jaka łączy Polską Emigrację z Macierzą, co z chlubą zanotowały dzieje nasze, zwłaszcza w latach wyrębywania niepodległości.

Policzyć się; nie stracić ani jednego serca polskiego, nie odsunąć ani jednej dłoni polskiej, nie zasiać lekkomyślnie goreczycznych ziarn ambicyj podwórkowych, nie użyć tej siły do budowania koturn chwilowych — oto nakazy, które stają przed nami w obliczu **II Zjazdu Polaków Zagranicy,** który, jak wiadomo rozpocznie się **w Warszawie** dnia 5 sierpnia b. r., **a zakończy się dnia 13** sierpnia br. w stolicy Pomorza, **w Toruniu.**

Przybędą tysiącami i zastaną w Ojczyźnie **bratnie serca i gościnne podwoje.** Złączy się **siła narodu polskiego,** ocen ana dziś na z górą **30 miljonów.**

Pierwszy taki Zjazd odbył się w lipcu 1929 roku, w jedenastym roku niepodległości Państwa Polskiego, a próbę zorganizowania polskiego życia narodowego, obejmującego Polaków całego świata, uważać należy za udaną. Chcemy wierzyć, że II Zjazd posunie tę organizację o wielki krok naprzód. Rzućmy okiem na nasze polskie siły emigracyjne w najważniejszych jej skupieniach.

POLACY W AMERYCE

Najsilniejszem skupieniem polskości zagranicą są **Stany Zjednoczone Ameryki Północnej,** w których żyje 3,500.000 Polaków. Dzieje tego skupienia poszczycić się mogą pięknemi kartami, związanemi chlubnie z dziejami Polski. Na skupienie to patrzyliśmy często w latach doświadczeń, jak na drugą ojczyznę, i stwierdzić wypadnie, żeśmy się nigdy nie zawiedli.

Drugiem, liczbowo najsilniejszem, polskiem skupieniem, jest **Brazylja** (t. zw. strefa La Plata). Według danych statystycznych, wychodźtwo polskie w tym terenie wynosi 275.000 jednostek, z czego 165.000 przebywa na terytorjum stanu **Parana,** 80.000 w stanie **Rio Grande do Sul.** 25.000 w stanie **Santa Catharina.** i 5.0000 na pozostałych obszarach Brazylji. W Paranie Polacy stanowią 24.5 proc. ludności. Dzieje chłopa polskiego, rzuconego w te puszcze brazylijskie, niejednokrotnie uderzały o serca „starego lądu", a jest nadzieja, że i te karty nie padną ofiarą zapomnienia.

Z kolei, co do liczebności, wymienić należy emigrację polską w **Kanadzie,** liczącą ponad 140.000 osób. Emigracja ta, ze względu na liczniejsze sąsiedztwo emigracji **ruskiej,** przepojonej wrogiemi nastrojami do polskości, wymaga serdeczniejszej opieki. Ten rezerwoar polski, narażony na bardzo wiele niebezpieczeństw, nie może być doświadczalnią intryg, przeszczepianych tą samą ręką, która pogłębia nieporozumienia pomiędzy obu narodami na ziemiach Polski.

W **Argentynie,** w krainie Pampasów, mieszka w miastach lub na dużych hacjendach (folwarkach) przeszło 120.000 Polaków. Są to przeważnie najemnicy. W samem tylko terytorjum Missiones, graniczącem z Paraną, mieszka około 14.000 Polaków - rolników, zajmujących się uprawę „yerby" (herbaty paragwajskiej).

Na **Kubie** przebywa 2.000 Polaków, w **Meksyku** 500, w **Peru** 200, **w Boliwii** ponad 100 Polaków. Nie brak również Polaków w **Australji,** a statystyki notują około 2.000 emigrantów polskich.

Na obszarach **Afryki** większe skupienia notuje **Marokko i Algier** — około 300 Polaków, oraz **Sudan** — około 150 Polaków.

POLACY W AZJI

Na obszarze **Azji** mieszkają Polacy w większem skupieniu w **Chinach** w liczbie około 7.000 osób, z czego ponad 4.000 w Charbinie. W **Mandżurji** przebywa Polaków około 3.000, słynąc z doskonałej patrjotycznej postawy (8-klasowe gimnazjum polskie i szereg szkół). W **Persji** mieszka 200, a w **Japonji** również około 200 Polaków.

POLACY W EUROPIE

Przejdźmy obecnie do rozmieszczenia Polaków **poza granicami Polski,** w **Europie.** Na pierwszy plan wysuwają się skupienia Polaków **w Niemczech,** gdzie liczba ich przekracza 1,400.000 osób. Oficjalne statystyki niemieckie starają się tę cyfrę pomniejszyć przez stwarzanie odrębnych „narodowości". Mazurów i Kaszubów.

W **Czechosłowacji** liczba Polaków sięga 250.000 jednostek, stanowiąc najgęstsze skupienie na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu, Orawie i w Morawskiej Ostrawie.

We **Francji** wychodźtwo polskie liczy przeszło 700.000 osób. Według okręgów, najsilniej skupili się Polacy w Północy (200.000), w okręgu paryskim (160.000), w okręgu strasburskim (70.000), w okręgu ljońskim (50.000), i w okręgu tuluzańskim i marsylskim (20—30 tysięcy). Na terenie wschodniej Francji, zamieszkuje przeszło 100.000 obywateli polskich. Najsilniejsze skupienia znajdują się w departamentach Moselle.

W **Belgji** przebywa przeszło 50.000 robotników i rolników Polaków, w **Danji** około 15.000 rolników Polaków, w Holandji 6.000 rolników Polaków, z większem skupieniem w zagłębiu węglowem Limburgji holenderskiej.

Ilu jest Polaków w **Rosji Sowieckiej** — to niestety trudno ocenić. Mniejszość polska w ZSRR. liczy według spisu z r. 1931 — 863.000 głów. Największe skupienie mamy na Białorusi i Ukrainie. Na Białorusi istnieje polski rejon narodowościowy z miastem Kajdanowem, na Ukrainie 2 rejony (im. Marchlewskiego na Wołyniu i im. Dzierzyńskiego). Wiele jednak przemawia za tem, że liczba Polaków w ZSRR. jest o wiele wyższa.

Na **Łotwie** (w Setgalji i Rydze) Polacy mieszkają w sile około 70.000 osób; w **Rumunji** przebywa ich około 100.000 z czego około 60.000 mieszka na Bukowinie.

Na **Litwie** żyje ponad 200.000 Polaków, a statystyka **oficjalna** daremnie zmniejsza tę cyfrę.

By uzupełnić statystykę Polaków w innych krajach Europy, zanotujemy, że w **Austrji** mieszka ich ponad 50.000 (w samym Wiedniu około 40.000), w **Bułgarji** 500, w **Estonji** 2.500, w **Hiszpanji** 500, w **Jugosławji** 100, w **Luxemburgu** 2.000, w **Norwegji** około 200, w **Portugalji** około 300, w **Szwecji** około 1.000, w **Turcji** około 1.000, na **Węgrzech** około 30.000, w **Wielkiej Brytanji** 2.500, we **Włoszech** 1.000 Polaków.

Jest nas zagranicą, za górami i morzami dużo, a siła ta wysuwa cały szereg problemów natury społecznej, kulturalnej, politycznej i gospodarczej. Problemy te poruszymy w dalszych artykułach.

(K.)

Oświata pozaszkolna

czy wywiad polityczny?

Pod tym tytułem omawia czerwcowy „Głos Nauczycielski" **okólnik inspektora szkolnego obwodu Ostrzeszowskiego z dnia 16. 5. br. Nr. 4985/34.**

W myśl tego okólnika każdy kierownik **szkoły w obwodzie musi złożyć szczegółowe sprawozdanie ze stanu oświaty pozaszkolnej...** Zdawałoby się, że wszystko w porządku.. Oświata pozaszkolna to piękne pole działalności — zwłaszcza dobrowolnej. społecznej — dla nauczycielstwa.

Tymczasem inspektor w Ostrzeszowie (woj. poznańskie) polecił w okólniku:

> **Omówić krótko: układ sił politycznych, stronnictwa polityczne, wybitniejsi** działacze polit., polit, organ. młodzieży, oraz prasa, wydawana na terenie (nazwa organu, kierunek, nakład, poziom, zasięg wzgl. posiadane wpływy). Niezależnie od tego wykazu prasy wymienić **tytuły poczytnych gazet,** wychodzacych poza powiatem, a wywierajacych silny wpływ na ludność.

Dalszę punkty tego okólnika każą nauczycielom badać układ sił w radach miejskich, skontrolować jakim organizacjom społecznym magistraty udzielają subwencyj itd.

Punkt d) tego okólnika brzmi:

> d) Wybitni działacze społeczni, wywierający przez swą działalność społeczną silniejszy wpływ na ludność (**nazwisko, imię, zawód wzgl. stanowisko, przynależność organiz. i partyjna, działalność itp.**) Przy omówieniu działalności nie nnależy omijać przedstawienia faktów (przykładów), które charakteryzują daną osobę".

Co wspólnego ma to wszystko z oświatą pozaszkolną? Odpowiada na to „Głos Nauczycielski".

Wszak okólnik ten bezpośrednio żąda by **nauczyciel stał się wywiadowcą politycznym.** Żąda bowiem, ni mniej ni więcej, tylko, by kierownik szkoły badał układ sił politycznych, stronnictw, wyszukiwał ich przywódców,, badał przekonania polityczne członków magistratów i osób pracujących społecznie, badał poczytność pism, ich kierunek, ba, nawet nakłady tych pism, które są tajemnicą wydawców. Okólnik każe szperać w kasach magistratów i sejmików, kto nie i za co otrzymał pieniędzy. Okólnik wreszcie dotyczący oświaty pozaszkolnej, każe kierownikowi publicznej szkoły badać „partyjną działalność" działaczów społecznych.

Czytając ten okólnik nie wiemy, czy czytamy instrukcję partji politycznej, czy wywiadu politycznego. W każdym razie nikomu chyba na myśl nie przyjdzie, by to był okólnik władz szkolnych — dotyczący spraw oświaty pozaszkolnej.

„Głos Nauczycielski" jest pismem Związku Naucz. Polskiego, tkwiącego bardzo silnie w obozie sanacyjnym. A jednak nawet „Głos Nauczycielski" oburzył się na tego rodzaju „oświatę pozaszkolną". Podobne wyczyny bowiem demoralizują w najwyższym stopniu nauczycielstwo i poniżają honor tego szczytnego zawodu.

—o—

Nie pora na zjazdy i parady

PAT doniósł, że tegoroczny zjazd legjonowy został przez Związek Legjonistów z powodu klęski powodzi odwołany. Zjazd miał się odbyć w Krakowie w dniach od 4 do 6 sierpnia. Zamiast zjazdu przewidziane jest w Krakowie tylko lokalne zebranie uczestników 5. kompanji kadrowej i poświęcenie domu w Oleandrach.

Decyzja Związku Legjonistów jest zrozumiała. Zjazd kilkudziesięciu tysięcy ludzi z wolnymi biletami kolejowymi, z paradami, bankietami itd. stał się w obecnym momencie przygnębienia z powodu katastrofy psychologicznie niemożliwym. Wyglądałby powiedzmy delikatnie — na wielką lekkomyślność. Nastroje obecne ludności, zwłaszcza w nawiedzonej powodzią Małopolsce nie bardzo sprzyjają wznoszeniu wiwatów i wywieszaniu flag. Redakcja nasza otrzymała szereg listów, które bardzo stanowczo domagały się odwołania nietylko zjazdu krakowskiego, ale wszystkich, tak licznych i tak kosztownych imprez zjazdowych, jakie się u nas urządza, niezwracając uwagi na nędzę panującą w kraju. Jeden z naszych korespondentów oblicza koszta projektowanego zjazdu legjonowego na 3 miljony złotych. Podnosi on nadto ze zdumieniem niestosunkowo wysokie diety dzienne, wypłacane dygnitarzom rządowym za granicami państwa. Olbrzymia katastrofa powodziowa winna skłonić rząd do jak najdalej idących oszczędności przedewszystkiem w dziedzinie wydatków reprezentacyjnych. Są momenty, kiedy takie wydatki wywołują szczególne rozgoryczenie. Taki moment właśnie przyszedł. Legjoniści dali dobry przykład.

(ax)

—o—

Z kraju od korespondentów „Kurjera”

Kronika morska

Widoki z Helu



Główna ulica Helu.



Nowością Helu są Japończycy, którzy zajmują się sprzedażą drobiazgów z bursztynu, porcelany i t. d.

—o—

Odpust rybacki

W słynnej na całe Kaszuby miejscowości odpustowej Swarzewo nad zatoką Pucką odbył się dorocznym zwyczajem **wielki odpust rybacki**, na który przybył tłum pątników niemal ze wszystkich osad rybackich. Rybaków **półwyspu powitało w Swarzewie duchowieństwo.** Kroczącym pielgrzymom przyglądały się tłumy publiczności, patrząc z zachwytem na barwny pochód.

Niezwykle podniosłą była chwila **odsłonięcia cudownej figury Matki Boskiej Swarzewskiej,** noszącej miano opiekunki rybaków. Na zakończenie odśpiewano **prastarą pieśń** do Matki Boskiej Swarzewskiej. Uroczystości związane z odpustem, trwały niemal do zmroku.

Kronika leżajska

ZMIANA W KIEROWNICTWIE GIMNAZJUM. Donosiliśmy przed kilku dniami o przeniesieniu do Tłumacza dyrektora tut. gimnazjum państwowego, p. Bułkowskiego. Na miejsce przeniesionego, tymczasowe kierownictwo zakładu objął prof. Alojzy Ficowski. Jak długo prof. Ficowski będzie pozostawał na tem stanowisku i kogo Kuratorjum zamianuje dyrektorem gimnazjum, narazie niewiadomo. Podobno dyr. Bułkowski otrzymał polecenie oddania gimnazjum prof. Ficowskiemu do 24 godzin od chwili otrzymania przeniesienia.

TEATR ŻOŁNIERSKI 10 P. S. K. — 12 bm. odwiedził nasze miasto Teatr żołnierski **10 Pułku Strzelców Konnych z Łańcuta,** wystawiając na scenie Domu Narodowego komedję śpiewaną w 4-rech aktach Donizetti'ego pt. „Córka pułku“. Sztuka ta zgromadziła na widowni, mimo letniej pory, znaczną liczbę publiczności, żywo oklaskującej wykonawców. Gorącemi oklaskami przyjęła również publiczność pięknie i ze znakomitą dykcją wygłoszone w przerwach recytacje p. Olgi **Jarosiewiczówny** oraz wspaniałą grę **orkiestry** tego pułku w antraktach.

Kronika złoczowska

MALWERSACJE W „WYDZIALE POWIATOWYM“. Na polecenie p. starosty Płachty, który jest przewodniczącym „Wydziału Powiatowego“, został aresztowany N. Kowałyk, inkasent Wydziału. Dopuścił się on sprzeniewierzenia sumy 500 zł. Przeciw Kowałykowi **wszczęto dochodzenia** prokuratorskie.

Straszne dni w dolinie Dunajca

Ofiary w ludziach. — Domy uniesione z wodą. — Pola zupełnie zniszczone

Dopiero obecnie zaczynają dochodzić dokładne i szczegółowe informacje, dotyczące szkód, wyrządzonych przez **katastrofalną powódź, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie.** Wezbrany **Dunajec szerzył spustoszenie,**

PORYWAJĄC DOMY WRAZ Z CAŁYM DOBYTKIEM, NISZCZĄC ZASIEWY I ZASYPUJĄC POLA SZUTREM.

We wsi **GIEROWA** na 63 domy woda zniosła doszczętnie 53. Zupełnemu zniszczeniu uległo **260 morgów pola. Dunajec utworzył drugie koryto,** zasypując pola szutrem i **porywając ze sobą wszystko, co napotkał po drodze.** Nie brakło też **ofiar w ludziach.** W żółtych falach rozszalałego żywiołu znaleźli śmierć **Szymon Hajduk, Józef Rybski, Marja Gerlowa** i 12-letnia **Anastazja Drożdżówna.** Franciszek Zieliński doznał złamania dwóch żeber i ręki. **Krew szła** mu ustami i doktór ledwie zdołał uratować mu życie.

We wsi **TROPIE** zniósł doszczętnie Dunajec **36 domów** wraz z całym inwentarzem, zniszczeniu uległo **97 morgów** pola. W nurtach Dunajca **poniósł śmierć Bartłomiej Wenda.**

ROZTOKA: 18 domów zupełnie zniszczonych tak, że niema po nich zupełnie śladu. Zginęło 40 sztuk bydła i cała nierogacizna.

W **ROŻNIOWIE góra zawaliła się do Dunajca,** co spotęgowało wylew. Osiem domów zostało całkiem zniszczonych. 16 uszkodzonych. Zniszczeniu uległo **130 morgów pola.**

W **GRÓDKU KOBYLE** uległo zniszczeniu **16 domów.** Cudem ocalał Szymon Dłudok, który jechał na dachu swego domu, pędzony falami Dunajca i zajechał do Filipowic, gdzie został uratowany przez Franciszka Śpiesznego.

W **LIPIACH** woda zniszczyła zupełnie **16 domów** a uszkodziła 64 domy, **260 morgów** pola uległo zniszczeniu.

W **BĘDZISZYNIE** w pow. brzeskim woda uniosła całą wieś prócz 3 domów na pagórku. Zniszczonych jest **160 morgów** pola.

Do soboty (21 b.m.) **nie prowadzono** w powyższych miejscowościach żadnej akcji na rzecz powodzian, jedynie tylko **mjr. Rogalski** z I p. strzelców podhalańskich i przebywający na letnisku **em. płk. Popiel** przyszli ludności z pomocą.

Huragan nad Czortkowem

(t.) Nad Czortkowem przeszedł wielki **huragan z ulewą i piorunami. W samem centrum miasta, piorun uderzył w dwa miejsca. Wichura zniszczyła wiele bud jarmarcznych, rozrzucając towary na wszystkie strony. Najstarsi ludzie nie pamiętają takiego zniszczenia. Cały szereg piwnic zostało zalanych wodą.**

Burza gradowa nad Tarnowem

22 bm. uderzył piorun w drzewo, rosnące przy ul. Seminarskiej, tuż przed wejściem do Kościoła XX. Filipinów.

23 bm. około godz. 14 rozpętała się szalona ulewa z piorunami. gradem, deszczem smagając Tarnów. **Burza zerwała przewody elektryczne przy ul. Lwowskiej, wskutek czego zginęło 2 ludzi,** a trzeci został porażony. Nastąpiła w mieście przerwa w dostarczaniu prądu, tramwaje stanęły, w wielu mieszkaniach zaszło krótkie spięcie. Piwnice znowu woda pozalewała, nadmiar opadów pouszkadzał jezdnie.

Lichwa żywnościowa

Zaaresztowani piekarze za podniesienie cen chleba, bronią się tem, **że właściciel młyna parowego, inż. Szancer, radny miejski z listy nr. 1, podniósł już cenę mąki o 4 gr. za 1 kg.**

Inż. Szancer umknął z Tarnowa — jak żądni sensacji historycy opowiadają — w obawie przed zaaresztowaniem.

Przebieg powodzi w Zakopanem

Już w pierwszy dzień ulewnego deszczu tj. w poniedziałek zaczęła się katastrofa. Wezbrały potoki do niebywałych rozmiarów (starzy pamiętają taki potop z przed 40 laty). Szalała głównie **Bystra,** płynąca wzdłuż Bulwarów Słowackiego i ul. Sienkiewicza — oraz **Zakopianka,** będąca odpływem wód tatrzańskich. Deszcz lał bez przerwy 3 dni, a rozmiary klęski zwiększały się z godziny na godzinę.

Bystra ujęta w kamienne koryto z niesłychaną szybkością toczyła masy wezbranego żywiołu, olbrzymie **głazy, drzewa, kloce, mosty, parkany i szczątki domów.** Zatarasowawszy sobie drogę zniesionemi kamieniami w jednem miejscu, **żłobiła nowe koryto** przez ogrody i parcele. Na znacznych obszarach pozostały tylko słabe ślady dawnego łożyska. Jeden zator kamienny koło mostu na Bystrem spowodował zniszczenie domów i will okolicznych (Gawlikowski, Chrobak) i podmycie dwu murowanic. Drugi większy zator przy moście z ul. Nowotarskiej na Starą Polanę spiętrzył wody przy „Piaście“ i „Liljanie“. Potok zalał plac tennisowy i ul. Sienkiewicza po willę „Grunwald“. Groziło niebezpieczeństwo, że woda runie górą na ul. Kamieniec. Trzeci zator koło „Szarotki“ spowodował podmycie murowanicy p. Mossa i całego szeregu domów od strony potoku przy ul. Kamieniec.

W tej części miasta sytuacja była najgroźniejsza. Wody zniszczyły **4 domy, ogrody i łąki.** Elektrownię z trudnością udało się ocalić. Szalała też Zakopianka, zalewając niżej położone ogrody i pola. Na Tatarach, naprzeciw nowego mostu, zniosła jeden dom w całości, a drugi zdemolowany zostawiła na miejscu. Bez szwanku wyszli z katastrofy mieszkańcy prawej strony ul. Kamieniec, a najbezpieczniej się czuli właściciele domów położonych na prawym brzegu dawnej doliny potoku.

Światła brakło, sanatorja położone na „Ciągłówce“ (Bratniak, szpital, Sanatorjum Nauczycielskie) odcięte od miasta **cierpiały na brak wody i żywności.** Skutkiem ulewy usuwane całe płaty ziemi na stokach Gubałówki. Zjeżdżały w dół tratwy, siano, drzewa, a nawet jeden dom od ul. Szkolnej skutkiem niespodziewanej podroży uległ zdeformowaniu. Szarzeją dość nagie pasy golizny. Wbrew alarmującym wieściom Zakopianka pochłonęła tylko jedną ofiarę ludzką.

Całe gromady ciekawych pod osłoną parasoli wałęsały się wzdłuż potoku urzędowali moknąc na deszczu policjanci, a przedstawiciele urzędu miejskiego jeździli z jednego punktu na drugi. Ale mimo to **zorganizowanej akcji ratunkowej, celowej w najkrytyczniejszych dniach trudno było zauważyć.** Najdzielniej spisywali się... osobiście zagrożeni. Planową robotę widziało się **dopiero we czwartek,** kiedy wody opadły i słońce się pokazało.

Skutkiem przerwania linji kolejowej zerwał się kontakt Zakopanego ze światem, więc niektórzy handlarze **próbowali — korzystając z nieszczęścia — robić geszefta.** Zniknęło masło, podskoczyły ceny. Ale surowe zarządzenia burmistrza, rozplakatowane po ulicach, wstrzymało rozbudzone apetyty.

A kto je najgwałtowniej okazał? Naturalnie świeżo powstała żydowska hurtownia spożywczo-kolonjalna „Haspol“ w Hotelu Europejskim p. Rajtara. Tylko kierownik „Haspolu“ **na chwilę znalazł się pod kluczem** i to poskutkowało.

Ten „Haspol“ był bardzo potrzebny.!

Kronika przemyska

WYSTĘP „CHÓRU DANA“ Zespół polskich rewelersów pod kier. Władysława Daniłowskiego po swych ostatnich sukcesach zagranicznych wystąpi w Przemyślu z jedynym koncertem dziś we wtorek, o godz. 8.30 wiecz. w sali „Fredreum“. Jako soliści wystąpią: popularny piosenkarz Miecio Fogg, urocza tancerka Marysia Nobisówna i świetny humorysta A. Wysocki. Bilety w cenie 1,09 zł. do 3,90 do nabycia w przedsprzedaży u p. Styfiego.

OFIARA SANU. Koło Wolawy, pow. Przemyśl, utonął w Sanie Józef Sośnicki, ucz. 8 kl. gimn., który, wraz z siostrą Marją stud. UJK. we Lwowie wybrał się kajakiem z Przemyśla do Gdyni. Zwłok jego pomimo poszukiwań dotychczas nie znaleziono.

CO TRZEBA NAPRAWIĆ? Pisaliśmy już na tem miejscu, iż magistrat zabrał się wreszcie do naprawy ulic. Zaczął i oczywiście nie skończył, tak że chodnik głównej ulicy Franciszkańskiej świeci dziurami, w których zbierają się kałuże wody. Nie lepiej przedstawia się sprawa mostu na Sanie, łączącego miasto z Zasaniem, który składa się z... dziur i mocno sfatygowanych desek. Zaczęto go kilka miesięcy temu naprawiać i skończyło się na kilku deskach. Czas byłby połatać te wszystkie dziury.

Kronika tarnopolska

Zagadkowe postrzelenie „ukraińca“

(t.) Donoszą nam z Tarnopola: **Do jednego z lekarzy tarnopolskich, zgłosił się dwudziestokilku letni Piotr Medwid „ukrainiec“, zamieszkały w Hłuboczku Wielkim, z prośbą o założenie opatrunku na przestrzeloną rękę. Medwid podał, że został napadnięty przez jakiegoś osobnika, uzbrojonego w rewolwer i podczas szamotania się, rewolwer ten wypalił, raniąc Medwida.**

Władze bezpieczeństwa przesłuchały natychmiast Medwida, który nie umiał podać rysopisu napastnika i zeznawał chaotycznie. Prawdopodobnie Medwid postrzelił się z własnego rewolweru, nieostrożnie nim manipulując, czy może nawet ucząc się strzelać, a chcąc uniknąć odpowiedzialności za nielegalne posiadanie broni, sfabrykował opowieść o napadzie.

Sprzeniewierzenie w borszczowskim Wydziale Pow.

(t.) Donoszą nam z Czortkowa: Prokurator sądu okręgowego w Czortkowie, otrzymał doniesienie, że zatrudnieni w borszczowskim Wydziale powiatowym urzędnicy **Kamiński i Ebner, sprzeniewierzyli przeszło 20 tysięcy złotych. Dochodzenia w toku.**

CO DZIEŃ NIESIE?

25 Lipca Wsch. sł. 3 g. 35 m. Zach. sł. 19 g. 25 m.	**Środa** Jakóba Ap. Czwartek Anny

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy przez Częstochowę: 0.45 (kursuje od 15 maja do 6 października). 7.15 (p), 11.58, 15,15, (kursuje od 14 sierpnia do 20 sierpnia), 17.20 (p), 23,00.

Do Warszawy przez Kielce, Radom, Dęblin: 22,15.

Do Katowic: 5.10, 6.01, 6,50, 7.31 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki piątki i soboty), 10,45, 11,22 (p), 12,29 (Lux-Torpeda kursuje wtorki, środy, czwartki, piątki), 13,20 (kursuje od 17 czerwca do 2 września codziennie), 14.25, 17,12 (p), 19,25 (kursuje codziennie z wyjątkiem 25, 26 grudnia i 21 i 22 kwietnia) 21,30 (p), 21.36, 22,27 (Lux-Torpeda kursuje tylko w niedzielę).

Wiedeń—Praga: 11.22 (p), 21.00 (p) 5,10, 7.40, 14.25.

Gdynia: 17.12 (p), 21,30 (p).

Zebrzydowice: 11,22 (p) 14.25, 21,30 (p)

Poznań: 6.01, 10.45, 17.12 (p), 21.30 (p).

Berlin: 11,22 (p), 21.30 (p), 6,10, 10.45 17,12, 21.36.

Cieszyn: 17.45.

Chrzanów: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października), 7.40, 11,22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Dziedzice: 5.10 (kursuje od 31 maja do 2 października) 7,40, 11.22 (p), 14.25, 17.42, 21.30, 21.36.

Żywiec: 17.42.

Lwów: 11.20 (p), 11.23, 10.00 (p), 0.15, 9.05 (p).

Zakopane 0.05 (kursuje od 6 października do 15 grudnia), 0.45 (kursuje od 15 maja do 7 października), 3.40 (kursuje od 15 maja do 6 października), 7.25 (kursuje od 15 maja do 6 października), 8.51 (kursuje w niedzielę Lux-Torpeda). 9.15, 13.52 (p), (kursuje od 15 maja do 6 października), 14.35 (kursuje od 13 sierpnia do 19 sierpnia). 14.48 (kursuje w soboty Lux-Torpeda). 15.21 (kursuje od 15 maja do 6 października) 18.15 23.05 (kursuje od 15 maja do 6 października).

Co zwiedzać w Krakowie?

ZABYTKI — MUZEA — WYSTAWY.

MUZEUM NARODOWE

I. **GALERJA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ** w Sukiennicach, Rynek Gł. Malarstwo i rzeźby od połowy wieku XIX, przemysł artystyczny, zabytki z epoki średniowiecza, pamiątki narodowe. Otwarte codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

II. **ODDZIAŁ IM. EMERYKA HR. HUTTEN - CZAPSKIEGO,** Wolska 10. Numizmatyka, grafika, druki, broń i przemysł artystyczny. Środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

III. **DOM I MUZEUM JANA MATEJKI,** ul. Florjańska 41. Zbiory Jana Matejki i artystyczna po nim spuścizna. Codziennie od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

IV. **ODDZIAŁ IM. FELIKSA JASIEŃSKIEGO,** ul. Szczepańska 11. Okazy sztuki polskiej i japońskiej, dywany, sprzęty z różnych epok itd. O otwarciu poszczególnych wystaw zawiadamia się osobnemi ogłoszeniami. Codziennie od 10—14. Wstęp zł. 1.

V. **ODDZIAŁ IM. ERAZMA BARĄCZA,** Karmelicka 51. Kilimy polskie, dywany wschodnie, broń, sprzęty, malarstwo XIX wieku. W środy, niedziele i święta od godz. 10—14. Wstęp zł. 1.

VI. **WIEŻA RATUSZOWA,** Rynek Gł. Zabytki rzeźby polskiej w oryginałach kamiennych i odlewach gipsowych. Niedziele i święta od godz. 10—14, wycieczki także w innym czasie za uprzedniem zgłoszeniem. Wstęp gr. 50.

VII. **BARBAKAN,** zabytki sztuki fortyfikacyjnej, otwarty codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50 od osoby.

WIEŻA MARJACKA, codziennie od godz. 10—14. Wstęp gr. 50, wycieczki gr. 25.

MUZEUM XX CZARTORYSKICH, ul. Pijarska 6. Zwiedzanie grupami pod kier. funkcjonarjuszów muzeum we wtorki i piątki o godz. 10, 11 i 12. Wycieczki mogą zwiedzać w innym czasie po porozumieniu się z dyrekcją.

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Wawel 7, codziennie od godz. 10—13. Wstęp gr. 50. Młodzież i wycieczki gr. 20, wycieczki szkolne od godz. 9—16 za opłatą gr. 10 od osoby.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10 do 13. Wstęp gr. 50.

MUZEUM FIZJOGRAFICZNE P.A.U., ul. Sławkowska 17, codziennie od godz. 10—13. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE, ul. Smoleńsk 9, niedziele i święta od godz. 10—13. Wstęp zł. 1.

DOM ARTYSTÓW — „NOWY SALON 1934": wystawiają artyści, którzy wycofali obrazy i dzieła z Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych. Zwiedzanie w godzinach 10—1 i 5—7 popoł. W niedzielę i święta godz. 10—1.

KRONIKA KRAKOWSKA

Przed zwinięciem Akad. Rolniczej w Dublanach

(t) Sekretarjat Politechiniki lwowskiej otrzymał z Min. WR. i OP. telefonogram, polecający wstrzymanie wpisów na pierwszy rok Wydziału rolniczo - lasowego oraz wstrzymanie druku odnośnych formularzy potrzebnych do wpisów. Polecenie to **jest niewątpliwie zapowiedzią zwinięcia tak chlubne tradycje mającej uczelni Dublańskiej.** Po zwinięciu studjum lasowego zadano Akademji Dublańskiej ostateczny cios, Lwów pozbawia się jeszcze jednej b. ważnej placówki gospodarczo - naukowej. Likwidacją Dublan, które są **jedyną bodaj uczelnią akademicką rolniczą w Polsce, racjonalnie urządzoną, bo położoną na wsi, będzie niewątpliwie b. dotkliwą stratą dla kraju w 70 proc. rolniczego.** Ani Szkoła Gł. Gosp. Wiejsk. ani poznańska uczelnia w Sołaczu, ani Studjum Rolnicze przy Uniw Jagiellońskim Dublan żadną miarą nie zastąpią. Likwiduje się starą, zasłużoną placówkę, która krajowi dała tysiące wytrawnych, znakomicie wyszkolonych agronomów i leśników.

Cui bono?

Ruch kolejowy na linji Lwów-Kraków

Komunikat lwowskiej Dyrekcji P. K. P.

Dyrekcja Okr. Kolei Państw. we Lwowie donosi, że w związku z przerwą w ruchu na linji Kraków — Lwów i skierowaniem pociągów pośpiesznych Nr. 304 (Lwów — odjazd godz. 6.25) i Nr. 303 (Lwów — odjazd 4.47) drogą okrężną przez Przeworsk, Rozwadów i Skarżysko, wprowadzony zostanie z dniem 25 bm. kurs wagonu bezpośredniego I i II klasy między Lwowem a Krynicą, przez Tarnów — Stróże w pociągach Nr. 30/11 (Lwów — odjazd 22.50, Krynica przyjazd 10.59) i Nr. 12/29 (Krynica odjazd 19.02, Lwów — przyjazd 6.55).

Wiadomości sportowe

Polska zwycięża Belgję 4:1 w meczu o puhar Davisa

W poniedziałek, na kortach WLKT. w parku im. Sobieskiego nastąpiło zakończenie meczu tennisowego Polska — Belgja o puhar Davisa. Mecz skończył się zwycięstwem rakiet polskich w stosunku 4:1. Jedyny punkt zdobyli belgowie za zwycięstwa w grze podwójnej. Wszystkie natomiast cztery gry pojedyńcze padły łupem naszych zawodników.

W dniu wczorajszym dograno najpierw mecz Tłoczyński — Nayert, przerwany w niedzielę przy stanie 6:4, 10.8 i 7:6 dla Tłoczyńskiego. Rozgrywka trwała krótko, gdyż Tłoczyński wygrał pierwszego gema z własnego serwisu, mając dwa kolejne meczbole. Wynik ostatniego seta brzmi przeto 8.6.

Również krótko trwało ostatnie spotkanie w rozgrywce Polska — Belgja, a mianowicie — Hebda — Lacroix. Polak grał o klasę lepiej niż z Nayertem i pokazał ambicję i twardość tej miary, jakiej dawno już u tego łatwo załamującego się zawodnika nie widzieliśmy.

Wynik tego ostatniego spotkania brzmi: 6:0; 6:4, 6:4, dla Hebdy. Lacroix grał wyraźnie niechętnie, jakoś nie zależało mu na wyniku. Szczególnie w pierwszym secie gracz belgijski był dziwnie nieruchliwy, to też doskonale grający Hebda łatwo wygrał 6.0.

W dwóch następnych setach Lacroix rozegrał się i zaczął walczyć o piłkę. Ale wówczas i Hebda podniecony łatwem zwycięstwem w pierwszym secie grał ambitnie i z wolą zwycięstwa. Hebda miał wczoraj swój dzień. Często chodził do siatki i smeczami pięknie kończył piłki, atakował nieustannie i psuł stosunkowo niewiele piłek.

POLSKA — DANJA W TENISIE

W nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się w Warszawie na kortach Legji towarzyskie spotkanie tennisowe Polska — Danja. Mecz rozegrany będzie w 7 grach, a mianowicie: cztery single panów, 1 singel pań, jedna podwójna panów i jedna mieszana.

Ze strony Polski wystąpią: Tłoczyński, Jędrzejowska, Hebda, Jerzy Stolarow, Tarłowski i Spychała. Ze strony Danji: Ulrich, Jacobsen, Krahwinkel i jeszcze dwu innych zawodników.

ŁUCZNICY POLSCY NA MISTRZOSTWACH ŚWIATA

Zarząd Polskiego Zw. Łuczników wyznaczył już reprezentację Polski na łucznicze mistrzostwa świata, które odbędą się w dniach 1—5 sierpnia br. w Bastad (Szwecja).

W skład naszej reprezentacji wejdą zawodniczki: Kurkowska — Spychayowa, Moszulska i siostry M. i S. Trajdosówny, oraz zawodnicy: Łotocki, Krajewski, kpt. Lewiński i Sawicki.

Spław z Krakowa do Międzychodu nad Wartą

W sobotę 21 bm. o godz. 9 rano wyruszyła z przystani Oddziału Wioślarskiego „Sokoła" Krakowskiego trójka wioślarzy, członków Międzychodzkiego Towarzystwa Wioślarskiego, pp.: Remieszewski Ludomir, powiatowy lekarz weterynaryjny a zarazem prezes MTW Witold Wrzesiński, sekretarz MTW i Czesław Maciejewski, dyr. Gazowni Miejskiej w Międzychodzie.

Trasa wycieczki wodnej: Kraków — Międzychód wynosi około **1.600 km** i prowadzi Wisłą, kanałem Bydgoskim, Notecią a z Noteci wioślarze przeprawią się pod Czarnkowem na Wartę, nią zaś do Międzychodu. Celem wycieczki **propaganda turystyki wodnej.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC. „Jarmark miłości" i „Nie potrzebna."

ADRIA. „Obiad o 8-mej",

APOLLO: „Hopla".

BAGATELA: „Marzenie 22)) i rewja „Drzwiami i oknami".

DOM ŻOŁNIERZA: „Płonące serca".

MUZEUM: nieczynne.

PROMIEŃ. „Pożegnanie z bronią" i „Musisz się ożenić".

SŁONKO: „Tajemnica ogrodu zoologicznego" (Charlie Ruggles, Lionel Atwill).

SZTUKA: „Sprytna dziewczyna".

ŚWIT: „Jeździec w masce".

UCIECHA: „Musisz się ożenić".

WANDA: „Źle kochana."

Prosimy P. T. Prenumeratorów o nadsyłanie prenumeraty za

SIERPIEŃ 1934.

Celem ułatwienia wysyłki, która wynosi zł. 4 miesięcznie dołączamy do dzisiejszego Nr. czeki P. K. O. Nr. 503.750.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem, aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

ADMINISTRACJA „KURJERA"

KOMUNIKATY

Redakcja „Kurjera Powszechnego" zwraca się do czytelników z gorącym apelem o nadsyłanie datków na powodzian. Dotychczas w redakcji „Kurjera Powszechnego" złożyli:

Stefan i Marysia Kownaccy (Kończyce) — 5 zł.

Bronisława Grużewska (Kraków) — 5 zł.

Marja Grużewska (Kraków) — 5 zł.

Jerzy Mildner (Jachówka) — 1 zł.

Kapitan Adam Pawłowski (Kraków) — 1 zł.

„Hotel Polski" (Kraków) — 5 zł.

POGRZEB WICEPREZYDENTA LANDAUA. W poniedziałek o godz. 11 przed południem, odbył się pogrzeb bł. p. dra Ignacego Landaua, wiceprezydenta miasta Krakowa. Zmarłego pochowano na cmentarzu żydowskim przy ulicy Miodowej. Pogrzeb odbył się na koszt gminy.

WYJAZD NA KOLONJE DO HARBUTOWIC. 23 bm. wyjechały kolonistki na drugi sezon do Harbutowic.

USZKODZONE LINJE TELEFONICZNE. Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie podaje do wiadomości, że z dniem 21 bm. przyjmuje się wszystkie rozmowy telefoniczne tak pilne jak zwykłe do wszystkich miejscowości z wyjątkiem Tylmanowej, Łącka, Jazowska i Kamienicy k/Łącka, gdzie jeszcze uszkodzona linja telefoniczna nie jest naprawiona.

ZAMKNIĘCIE CAŁEJ ULICY RAKOWIECKIEJ. Z powodu budowy linji tramwajowej w ul. Rakowickiej zamyka się z dniem 26 bm. **całą tę ulicę** dla ruchu kołowego przejazdowego od ul. Lubicz do Modrzewiowej, a ruch ten skieruje się przez ul. **Modrzewiową** i **Al. 29-go Listopada.**

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

W Bukowinie Tatrzańskiej panuje porządek

Z Towarzystwa Przyjaciół Bukowiny w Warszawie otrzymaliśmy następujący komunikat:

W Bukowinie Tatrzańskiej, położonej na wierchach, panuje najzupełniejszy porządek. Letnikom w związku z ostatnią powodzią na Podhalu nic nie groziło. Artykułów żywności nie brakowało, aprowizacja funkcjonuje zupełnie prawidłowo. Obecnie pogoda panuje piękna, ruch wycieczkowy w całej pełni się utrzymuje.

Komunikacja przez Poronin narazie przerwana, natomiast utrzymuje się ze stacji Nowy - Targ przez Białkę do Bukowiny Tatrzańskiej. Na stacji w Nowym - Targu są zawsze powoziki góralskie. Poczta i telefon już czynne.

Towarzystwo Przyjaciół Bukowiny Tatrzańskiej

Powódź w sandomierskiem

KRAKÓW, 24. 7. (PAT). Wisła w Sandomierzu w dniu dzisiejszym wystąpiła z brzegów, zalewając teren szerokości 8 kilometrów. Domy stanęły pod wodą. Akcja ratownicza w toku. M. in. bierze w niej udział łódź krakowskiej straży ogniowej. Wojsko ustanowiło szereg punktów ratowniczych i przeprawowych. Sztab akcji ratowniczej znajduje się w Szczucinie. W Opatowie akcją ratunkową kieruje pułk. Gargul, w Karsach (pow. dąbrowski) por. Marek, mając do dyspozycji 1 „sokoła", 3 galary, kilka pontonów i łodzie. Ewakuowano ludność z dobytkiem z rejonu wsi Bomsowej, Karsy, Gremboszów i Wola Gręboszowska, skierowując ją na miejsca bezpieczne. Punkt żywnościowy dla tej ludności mieści się w Nowym Korczynie. Ludność zaopatruje się również w paszę dla bydła, której brak daje się dotkliwie odczuwać. W Tarchocinie akcją ratunkową kieruje por. Płaneta z plutonem pionierów i statkiem „Stanisław", kilku galarami i pontonami. Ewakuację prowadzi się w rejonie wsi: Rupienin, Tonie, Kasina, Strojców, Mędrzeków, Sanocice i Bolesław. W Słupcu znajduje się punkt sanitarny. Akcją w Maniowej kieruje ppor. Pisowicz z 1 sokołem, kilku pontonami. Prowadzi się ewakuację z rejonu: Słupiec, Borki i Dąbrowica, kierując ludność do Połańca pow. stopnickiego.

O świcie wysłano ze Szczucina pomoc saperską z pontonami dla zabezpieczenia ludności z dobytkiem w Ziępniowie, który został ponownie zalany z powodu obsunięcia się wału na Breni w kilku miejscach. Wysłany też został oddział sanitarny.

W powiecie tarnowskim organizacja pomocy sanitarnej i żywnościowej jest zadawalająca. Odczuwać daje się jedynie brak paszy dla bydła. Czerwony Krzyż wysłał dziś na teren powiatów: dąbrowskiego i mieleckiego 4 lekarzy, aby nie dopuścić do szerzenia się chorób zakaźnych.

Woda na Rabie podniosła się dziś ponownie o jakieś 50 cm., a to na skutek ulewnych deszczów, które spadły wczoraj. Także i Wisła pod Sandomierzem oraz Dunajec z powodu deszczu ponownie wezbrały.

NA FALI DNIA

Osobliwy hucuł

Wychodzi we Lwowie pisemko - tygodnik „Seljanyn", mające na celu propagowanie zgodnego współżycia Polaków z Rusinami na platformie chrześcijańskiej cywilizacji i państwowości polskiej. Wcale ładny i uznania godny cel ta propaganda. Miał jej ostatnio, zdaje się, służyć objazd huculskiego regjonalnego teatru po zachodniej Polsce, z czego „Seljanyn" zamieścił sprawozdanie, wcale z pewnych względów interesujące. Oto zachodnia Polska a głównie Pomorze, huculskim turystom nie przypadła do smaku; odbiło się to w sprawozdaniu. Czytamy tam więc m. in.: „Codzienną, ulubioną rozrywką Pomorzanina jest cygaro i piwo. Zwyczaj ten przyjeli mieszkańcy Pomorza, jako d u c h o w y (!) spadek od Niemców". A dalej o „zarozumiałości" bydgoszczan: „Zdaje się, że bydgoszczanie poza sobą i swojem miastem nie znają innych obywateli i innych ziem Rzplitej". Autor sprawozdania kryjący się pod pseudonimem „Hucuła" narzeka: „Patrzyli się na nas z takiem zdziwieniem, jakbyśmy conajmniej z Afryki przyjechali. O stopniu ich ignorancji (!) w sprawach geografji swojej ziemi świadczy taki choćby drobny fakt, jak pytanie bydgoszczan skierowanie do nas „czy my jesteśmy rzeczywistymi, zawodowymi zbójnikami". Si Si non e vero, e ben trovato...

Ale mniejsza z tem. Mogą się „Huculowi" bydgoszczanie podobać lub nie. Rzecz gustu. Ciekawsze jest, że mu się w Bydgoszczy nie podoba co innego: „W Bydgoszczy odczuwa się silny antysemityzm. To też nic dziwnego, że w Bydgoszczy czuliśmy się nieco p r z y g n ę b i e n i i radosną dla nas była chwilą naszego odjazdu"...

Jak wiadomo, najgorszą klęską i plagą dla hucułów są żydzi, w których, lichwiarskiej kieszeni ci lekkomyślni synowie Karpat siedzą razem ze swojemi stadami i połoninami; nie mają też najmniejszego powodu Żydów kochać, a już najmniej martwić się z powodu panującego... na Pomorzu antysemityzmu.

Zatem?

Zatem, dlaczego przygnębiony jest sprawozdawca „Seljanyna"? Cóż to za hucuł, co się martwi tem, że jego wrogów w Bydgoszczy nie lubią?

Osobliwy „hucuł".

TADDY.

Z TEATRU „BAGATELA"

„Błękitna krew"

operetka w 3 aktach Waltera Kolla

Warszawski teatr, mający oryginalną nazwę „8.30" zaprezentował Krakowowi w czasie swojego pobytu dwie operetki: **„Yacht miłości"** J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego i **„Błękitna krew"** Waltera Kollo. Jeśli chodzi o stronę muzyczną „Yacht miłości" stoi bez porównania wyżej od „Błękitnej krwi". Niektóre melodje z „Yachtu miłości" (np. **„Indje"**, **„Jak w wschodniej bajce"**) szybko się **rozpowszechniły**, stając się „szlagierami". Melodje „Błękitnej krwi" płyną gładko, sprawiając estetyczne wrażenie (mimo skąpo obsadzonej orkiestry), ale żadna z nich nie zostawia w słuchaczach żywszego oddźwięku, wyrażającego się w szybkiem zapamiętaniu głównych motywów, nuconych przez publiczność po opuszczeniu teatru.

W odróżnieniu do „ciężkich dowcipów" libretta „Yachtu miłości" posiada libretto „Błękitnej krwi" o wiele więcej zdrowego humoru i bardziej interesującą treść. Hrabia von Entzendorf chce swego syna Garda ożenić z Różą, córką hrabiego von Mentzerdorf. Gerd wyobraża sobie przyszłą narzeczoną jako rozkapryszoną arystokratkę i stara się w jej oczach uchodzić za zidjociałego arystokratę, aby się jej obrzydzić. **Marzy on o prostej dziewczynie** i dopiero gdy Róża przebiera się za wiejską dziewuchę, młody hrabia poznaje swój błąd i przekonuje się, że właśnie hrabianka Róża jest jego wymarzonym ideałem. Do najkapitalniejszych należy scena kokietowania starego Mentzerdorfa przez przebranego za kobietę Dyzia Pasewalka. P. **Zdzitowiecki** jako urocza kokietka był świetny. Rozbawiona publiczność gorąco oklaskiwała jego „kobiece" ruchy i umizgi. Także doskonałe naśladowanie kobiecego głosu a zwłaszcza śpiewu spotkało się z ogólnym aplauzem. P. Zdzitowiecki wywiązał się z trudnej roli ponad wszelkie spodziewanie.

Operetka zawdzięcza swe powodzenie doskonałemu wykonaniu. Wykonawcy wnieśli do sztuki dużo werwy i życia, wywołując u publiczności częste wybuchy śmiechu, to też nic dziwnego, że oklaskiwano ich gorąco.

Królową wieczoru była **p. Helena Grossówna**, urocza tancerka, której samo pojawienie się na scenie w efektownym stroju w świetle kolorowych kinkietów wywołało burzę oklasków. **Była rzeczywiście zachwycająca** i z miejsca podbiła serca publiczności. Jej **„historja tańca"** to poezja piękna i uroku. Pod względem wokalnym obsada ról była znakomita. P. **Irena Dębska** jako Róża i p. **Olga Orleńska** jako Senta Haos zarówno gra jak i śpiewem zasłużyły na uznanie. P. **Choszewski** jako hrabia Mentzendorf i p. Kielarski jako hr. Entzendorf stworzyli **świetne typy zblazowanych arystokratów**, przepadających za damskiemi pantofelkami.

P. Zbyszek Rakowiecki jako Gerd był pełnym temperamentu arystokratą z humorem przedrzeźniającym arystokratę!... Inni artyści p. **Janina Wąsowicz** jako pechowna Galatea Zittelman, p. **Lech Orwicz** jako wieśniak i p. **Loziński** jako oberkelner wywiązali się znakomicie ze swego zadania i umieli wykrzesać z publiczności to, co tak trudno w dzisiejszych czasach — **śmiech**.

Cały zespół teatru „8.30" pod wytrawną reżyserją p. Zdzitowieckiego dał publiczności krakowskiej mile spędzony wieczór, za co należy się — na pożegnanie — podzięka pod adresem dyrektora teatru p. L. **Brodzińskiego**. **T. M.**

Przed pogrzebem ś.p. inż. Aleksandrowicza

Data pogrzebu śp. inż. Stanisława Aleksandrowicza nie została jeszcze ustalona. Zależną ona jest od przybycia zwłok do Lwowa. Jak nas informują, zostały one wysłane we wtorek wieczorem i gdy nie zajdzie żadna przeszkoda, dziś wieczorem przybędą do Lwowa. Zachodzi jednak możliwość opóźnienia, a to ze względu na przeszkody komunikacyjne, w związku z klęską powodzi.

Najwcześniej pogrzeb odbyłby się czwartek, najpóźniej zaś w piątek.

Pogrzeb odbędzie się na koszt miasta. Nad siedzibami licznych instytucyi, z którymi współpracował śp. inż. Stanisław Aleksandrowicz, powiewają żałobne chorągwie.

Audycje radjostacji krakowskiej

Środa, 25 lipca 1934 r.

6.30—7.25 Audycja poranna. 7.25 Pogadanka dla gospodyń: „Pył i muchy roznosicielami zarazków chorobotwórczych" wygł. inż. Z. Sembratówna. 7.35 Program na dzień bież. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Trans. z Warsz. 12.10 Płyty. 13.00—14.15 Trans. z Warsz. 16.00 Trans. z Warsz. 16.40 Płyty. 17.0018.15 Trans. z Warsz. i Wilna. 18.15 Płyty. 78.45 Trans. z Warsz. 19.02 Rozmaitości komun. 19.10 Program na dz. nast. 19.15 Płyty. 19.35—19.55 Trans. z Warsz. 19.55 Lokalne wiadom. sportowe. 20.00—21.02 Trans. z Warsz. i Lwowa. 21.02 Odczyt pt.: „Wycieczka przyrodnicza na Podole" wygł. dr. J. Fudakowski. 21.12—22.50 Trans. z Warsz. 22.50 Płyty. 23.00—23.30 Trans. z Warszawy.

Z giełdy krakowskiej

Giełda zbożowa

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od — do
Pszenica dworska czerw. stand.	1950—20.00
Pszenica biała stand.	19.00—19.50
Żyto dworskie stand.	13.25—13.75
Żyto targowe stand.	13.00—13.25
Owies dworski stand.	17.00—17.50
Owies targowy stand.	16.00—16.50
Jęczmień dworski	14.60—15.50
Jęczmień targowy	13.75—14.25
Łubin żółty do siewu	10.50—11.00
Łubin niebieski do siewu	8.50— 9.00
Groch Wiktorja poznań.	38.00—39.00
Groch zwykły jadalny	30.00—33.00
Groch pełny pastewny	23.00—25.00
Groch peluszka	22.00—24.00
Groch polny do siewu	24.00—28.00
Fasola biała cukr. Jasiek	46.00—50.00
Fasola biała	29.00—31.00
Fasola mieszana kolorowa	21.00—22.00
Fasola Wachtel	23.00—24.00
Bobik pastewny	13.50—14.00
Wyka ciemna	16.00—17.00
Wyka szara	15.00—16.00
Łubin żółty	9.50—10.00
Łubin niebieski	8.00— 8.50
Siano słodkie	7.50— 8.00
Siano średnie	6.00— 6.50
Siano kwaśne	5.00— 5.50
Koniczyna pastewna	8.00— 9.00
Słoma długa	3.20— 3.50
Mierzwa luzem	3.25— 3.50
Mak niebieski z work.	48.00—50.00
Kminek kraj. nowy	100. 105
Ziemniaki stoł. nowe	5.00—6.00
Mąka pszenna okr. Krak.	
I A	35.00—36.00
I B.	33.00—33.50
60 proc. poznańska I D.	30.00—31.00
Mąka żytnia okr. Krak. 55	23.50—24.00
Mąka żytnia 1 gat. 0-65 pr.	22.50—23.00
po 55 proc II sitkowa	15.00—15.50
95 proc. razowa	17.00—17.50
po 65 proc. 1 gat. sitkowa	12.50—13.00
Mąka żytnia okr. Pozn.	
1 gat. 0-65 proc.	23.50—24.00
Graham pszenny 0-95	25.00—26.00
Otręby żytnie standart.	9.00— 9.50
Otręby pszenne	10.00—10.25
Mąka pszenna pastewna	13.00—13.50
Pęcak fabr. z wor.	23.00—24.00
Pęcak chłopski bez work.	20.00—20.50
Siekanka jęczm. fabr.	23.00—24.00
Siekanka chłopska	20.50—21.00
Kasza jaglana chłopska	34.00—36.00
Kasza tatarczana cała	45.00—47.00
Kasza łamana	43.00—45.00

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja: utrzymana dowozy małe.

Ceny na targu w Krakowie: mleko niezbierane litr 0.14 — 0.18, kwaśne 0.10—0.15, śmietanka słodka 0.50—0.60, śmietana kwaśna 0.80—1.20, ser kg. 0.50—0.60, masło deserowe 2.40—2.60, kuchenne 2.20—2.40, jaja sztuka 0.04—0.06, ziemniaki kg. 0.08—0.10, buraki 0.07—0.08, marchew 0.07—0.08, cebula 0.18—0.20, pietruszka 0.15—0.20, pomidory 1—1.20, ogórki 0.15—0.20, sztuka 0.03—0.04, jabłka komp. kg. 0.30—0.60, gruszki 0.50—0.70, śliwki kraj. 0.60—0.70, morele 1.20—1.60, kury 3—4, kurczęta para 1.50—3, kaczka 1.50—2.50, gęś żywa 5—7, karp żywy kg. 3.50—3.60, szczupak 4—5, świnki 3 zł.

ZE SWIATA



Pierwsza kobieta wachmistrzem policyjnym w służbie wewnętrznej. Oczywiście w Ameryce, w Miami Beach, na Florydzie. Nazywa się Ewelina Tucker.

Tylko I. klasą...

Aresztowany przez władze hiszpańskie pretendent do tronu Andorry, republiki pirenejskiej podległej suwerenności Francji, Borys I. kategorycznie odmówił odbycia podróży z Barcelony do Madrytu w przedziale III. klasy, twierdząc, że jego stanowisko **pozwala mu tylko na podróż przedziałem I. klasy, wzgl. wagonem sypialnym.** Borys I. oświadczył, że oczekuje czeku, po którego podjęciu sam zapłaci za podróż do Madrytu.

Czek jednak nie nadszedł, wobec czego odbył on podróż III. klasą na koszt rządu hiszpańskiego.

Kongres bocianów

Co trzy lub co cztery **lata zbierają się tłumnie bociany w Iwanec w Chorwacji** podczas przelotu na południe. Kilkaset bocianów zlatuje się do lasku pod wsią i tu odbywają się ich narady. Gdy wszystkie grupy utworzą koło, zaczyna się **klekot, który trwa kilka godzin, co przypomina obrady jakiegoś kongresu.** Potem rozlatują się w różne strony, każda grupa oddzielnie, a następnego dnia od rana „obrady" zaczynają się na nowo. Po kilkunastu dniach ptaki znikają tak nagle, jak nagle się pojawiły.

Bociki zlatują się tu z Niemiec, z Polski i z Rosji.

Mężczyźni tracą włosy prędzej niż kobiety

Normalnie włos trwa od dwóch do czterech lat. Codzień zatem trochę włosów wypada. Na wiosnę i na jesieni wypadanie jest obfitsze. Nie należy przejmować się tem sezonowem wypadaniem. Łysienie pochodzi z **niezachowywania przepisów higjenicznych, z niektórych chorób chronicznych, dziedziczności lub złego stanu organizmu.**

Niema wieku określonego na wypadanie włosów. Normalnie powinno to **być między 35—40 rokiem życia,** tymczasem widzimy ludzi starych z bujnemi włosami i młodych tracących je przedwcześnie.

Zwykle mężczyźni tracą włosy prędzej niż kobiety. Ludzie skłonni do podagry, reumatyzmu, zgnębieni pracą lub nadużyciem łysieją wcześniej, niż inni. Jeżeli niema choroby skórnej, nienormalne wypadanie włosów można powstrzymać, pielęgnując zdrowie ogólnie. Można powstrzymać łysinę, **ale niemożliwe jest usłowienie skóry zpowrotem, aby na łysej czaszce znów wyrosły włosy dzięki jakimś nadzwyczajnym reklamowanym płynom.** Trzeba pogodzić się z losem i nosić perukę jeżeli się jest kobietą, a mężczyznom zachować błyszczącą i oskalpowaną czaszkę.

Zły sposób odżywiania, zaburzenia gastryczne, nadużycia, prowadzące do „choroby włosów", są bardzo szkodliwe i zwiększają wypadanie włosów. Przejścia moralne, troski, nadmierna praca umysłowa działają podobnież, i to też jest przyczyną, że więcej jest łysych mężczyzn, niż kobiet.

25 rocznica przelotu nad LaManche'm

25 lipca 1909 r. nadszedł wielki dzień w dziejach lotnictwa francuskiego i światowego, kiedy to został utrwalony rekord lotniczy świata w locie bez lądowania.

Nagroda 25.000 franków, ofiarowana przez „Daily Mail", oczekiwała pierwszego lotnika, który odważy się **przelecieć z Francji do Anglji.** Próba sławnego Lathama w dniu 13 lipca tegoż roku nie została uwieńczona powodzeniem. Ludwik Blériot już 21 lipca obrał miejsce startu na pagórku w pobliżu miasteczka Baragus między Calais a Sangate.

25 lipca o godzinie 4-tej nad ranem zbudzono słynnego pioniera lotnictwa. **„Pogoda dopisuje"** — oświadczono mu. **„Trzeba startować".**

Bleriot, który wówczas, po upadku w jednym ze swych nieszczęśliwych lotów, miał poranioną nogę, chodzi o kulach. Po starcie, trwającym 10 minut, o godzinie 4 minut 41, Blériot poszybował ku morzu, kierując się według dymu kontrtorpedowca, który miał mu towarzyszyć. Po 37 minutach lotu, w czasie których Blériot przez pewien czas stracił kierunek i zaczął nawet błądzić, samolot jego, **wśród entuzjastycznych okrzyków wielkich tłumów, zgromadzonych na wybrzeżu angielskiem (koło Dover), osiadł na lądzie. 45 kilometrów w ciągu 37 minut** — oto pierwszy rekord lotniczy, którego ćwierćwiecze teraz obchodzimy.



Czarny kot przynosi szczęście w loterji. Oto pochód publiczny w Irlandji, urządzony w przededniu otwarcia wielkiej narodowej loterji.

Bunt girlsów w Hollywood

W jednem z ateliers filmowych Hollywoodu miano nakręcać wielką rewję. Reżyser Mitchel Leizen od tygodni już prowadził próby scen zbiorowych, tańca z 48 girlsami. Od 8 rano zaczynała się już praca.

Na dwa dni przed nakręcaniem reżyser zabrał się do girlsów niezwykle ostro. Dwadzieścia, trzydzieści, czterdzieści razy **kazał im powtarzać jedną i tę somą scenę.** Nic go nie zadawalało. Dobiegała północ, a próby trwały dalej. Wreszcie o 1-szej w nocy niezmordowany reżyser postanowił przerwać pracę i zwolnić girlsy. Wówczas, podbuntowana przez koleżanki, zerwała się jedna z girlsów i **dobiegłszy do reżysera wymierzyła mu siarczysty policzek.** Teraz zerwała się burza. Wszystkie girlsy, jedna przez drugą, usiłowały dostać się do reżysera i dać mu ten sam „prezent". Osaczony ze wszystkich stron reżyser **stracił przytomność i zemdlał.**

Nazajutrz nastąpiła rozprawa w gabinecie dyrektora. Girlsy zostały ukarane grzywną za samosąd, a reżyser otrzymał naganę za przetrzymywanie tancerek zbyt długo.

Dyskretne szyby

W Anglji wydano patent na osobliwy wynalazek: Chodzi mianowicie o nowy rodzaj szkła, które jest przeźroczyste z jednej tylko strony. Od strony nieprzeźroczystej powierzchnia szkła podobna jest do lustra.

Ten rodzaj szkła może być używany na szyby. Kto siedzi u siebie w domu, widzi przez taką szybę wszystko, ten zaś, kto z zewnątrz ulicy zagląda, nic nie dostrzega, prócz swego odbicia tak, jakgdyby szyba była lustrem. Szyby te można nazwać dyskretnemi.

Śmierć największego słonia w Europie

Najbardziej popularny mieszkaniec Ogrodu zoologicznego, największy z pośród znajdujących się w Europie, słoń Harry nie żyje. Zwierzę to przywiezione z Indyj, osiągnęło wiek 45 lat, ważyło zaś 60 kwintali. W berlińskim ogrodzie przebywało w ciągu 30 lat. Harry cierpiał od dłuższego czasu na fistułę, która przyczyniła się właśnie do skrócenia jego życia.

Ból zębów wprawiał to zwierzę niejeden raz w prawdziwy szał i dozorca wystawiał wówczas kartę ostrzegawczą: „Dzisiaj Harry jest w bardzo złym humorze, zaleca się nie podchodzić blisko".

Kronika kulturalna

Co dzieci czytają najchętniej?

Wielka biblioteka komunalna w Manchester rozpisała ankietę wśród tysiąca dzieci w wieku od 7 do 15 lat z zapytaniem, jakie książki w liczbie sześciu zabrałoby każde z nich, gdyby było zmuszone zamieszkać przez pewien czas na bezludnej wyspie.

Z nadesłanych odpowiedzi okazało się, że jednak **Robinson Cruzoe** cieszy się nadal największem powodzeniem wśród młodszej braci, powieść Defoe'go otrzymała bowiem największą ilość głosów. Na drugiem miejscu znalazła się „Chata wuja Toma", a na trzeciem dickensowski „Dawid Copperfield".

Cały tom o jednej cyfrze

Nakładem jednego z wydawnictw nowojorskich wyszła gruba, 400-stronicowa książka poświęcona w całości historji **cyfry siedem;** zawiera ona wszystkie legendy, podania, przesądy, związane z siódemką. Autor dzieła, Martinori, uchodzi w Nowym Yorku za dziwaka, ale może właśnie dlatego książka jego cieszy się ogromnem powodzeniem.

Humor

DOBRY SPOSÓB

Pan profesor doktór X., znakomity uczony i wybitny specjalista jest kiedyś w swojej klinice i słyszy jakieś zamieszanie.

— Co się stało? — zapytuje asystenta.

— Ach panie profesorze! Wielka nieprzyjemność! Pielęgniarka zamieniła dwoje niemowląt i teraz niewiadomo, które jest której matki!

— Co za brak rozgarnięcia! — oburza się na to profesor. — Przecie to takie proste! Teraz trzeba tylko zamienić obie matki i będzie wszystko w porządku.

SAM SIĘ BAWI.

Szef znienacka wchodzi do biura i widzi, że jeden z urzędników oparty na biurku śpi w najlepsze. Budzi go.

— Jak pan może spać w biurze!

— Rzeczywiście! Racja! — odpowiada urzędnik. — Sam się temu dziwię! Przy takim piekielnym hałasie maszyn do pisania!

„TWARZOWY" KOSTJUM.

Do sklepu z konfekcją damską wchodzi bardzo tęga pani i zwraca się do ekspedjentki:

— Chciałabym zobaczyć kostjum kąpielowy, w którym byłoby mi do twarzy.

— Ja też — odpowiedziała ekspedjentka.

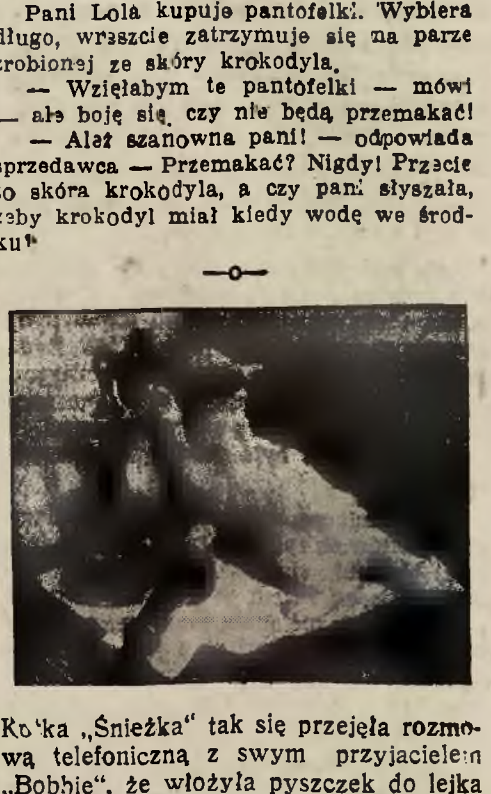
PRZEKONYWUJĄCY ARGUMENT

Pani Lola kupuje pantofelki. Wybiera długo, wreszcie zatrzymuje się na parze zrobionej ze skóry krokodyla.

— Wzięłabym te pantofelki — mówi — ale boję się, czy nie będą przemakać!

— Ależ szanowna pani! — odpowiada sprzedawca — Przemakać? Nigdy! Przecie to skóra krokodyla, a czy pani słyszała, żeby krokodyl miał kiedy wodę we środku?

—o—



Kotka „Śnieżka" tak się przejęła rozmową telefoniczną z swym przyjacielem „Bobbie", że włożyła pyszczek do lejka aparatu. Niewiadomo, czy obrazek ten świadczy o wynikach tresury, czy też o wrodzonej kotom ciekawości.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Płynie ropa Mossulu

(g) Do Trypolis (Syrja) przybyła już pierwsza partja ropy naftowej z Mossulu, odprowadzona rurociągiem długości 850 km. Obecnie napełnia się nią pewne rezerwoary. Pierwszy ładunek tego „płynnego złota" odwiezie tank francuski do rafineryj francuskich. Francja do transportów, pochodzących z tego terenu przywiązuje wielką wagę i uzupełni niemi zapotrzebowanie francuskiego rynku wewnętrznego.

Na terenie naftowym Iraku pracują obecnie według klucza udziału następujące kapitały: „Compagnie Française de Pétroles" 23,75 proc., „Anglo — Persian" 23.73 proc. „Royal — Dutch — Shell" 23.74 proc., „Near East Corporation" (Stany Zjednoczone Am.) 23.75 procent.

Roczne wydobycie ropy naftowej z pól Mossulu obliczone jest na 4 milj. tonn, mniej więcej tyle ile dają roczne Indje Holenderskie, z czego na Francję …e 1 milj. tonn.Jest to wobec 3 milj. tonn wewnętrznego zapotrzebowania Francji zbyt mało, by pokryć jej rynek wewnętrzny.

Po miesiącu, jak informują biura naftowe, czynny będzie również południowy rurociąg naftowy, skierowany do Jaffy (Palestyna).

Plan oddłużenia rolnictwa duńskiego

Rząd duński Staninga przedłożył parlamentowi projekt rozporządzenia, mocą którego dwie trzecie duńskich rolników, w liczbie 135.000 zarówno wielkich jak i drobnych popada według normalnych handlowych pojęć w konkurs. Zadłużenie ich w sumie 800 miljonów koron przekracza cenę wartości ich gospodarstw.

Duńskie ugrupowania konserwatywne i partje ludowe wysuwają przedewszystkiem postulat podniesienia cen na rynku wewnętrznym wszystkich produktów rolniczych i obniżenia stawek podatku gruntowego. Opozycyjni rolnicy obawiają się jednak, że kierownicy funduszu kryzysowego i programu oddłużenia w oparciu o rozporządzenie konkursowe zechcą usunąć najzagorzalszych opozycjonistów i wyzuć ich z posiadania roli. Wobec tego konserwatyści agrarni wszystkiemi siłami starają się wciągnąć partję chłopską do opozycji. Gdyby się to udało Stauning zmuszony będzie rozpisać nowe wybory.

Sytuacja gospodarcza

w okręgu lwowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej

(g) Według „Wiadomości Gospodarczych" organu Izby Handlowo - Przemysłowej we Lwowie sytuacja gospodarcza na tym terenie zanotowała w miesiącu czerwcu następujące zjawiska. Eksport **parafiny** wykazał zwyżkę o 27 procent w porównaniu z eksportem z maja br. Zwyżkę tę tłumaczyć należy tem, że odbiorcy, przygotowując się do przeróbki parafiny, żądali dostaw na poczet już dawno zamówionych ilości. Eksport ten wynosił 1136 tonn.

Na rynku **drzewnym** zaznaczył się dalszy spadek cen tarcicy iglastej, której ceny utrzymały się poniżej cen zeszłorocznych. Spadek ten wynosił około 20 proc.

Na rynku **jajczarskim** wobec cofnięcia premji wywowozowej eksport w ostatnim okresie czerwca nie przedstawiał wartości, gdyż ceny w kraju nie dały się z dnia na dzień zniżyć o kwotę premji. W konsekwencji tego nastąpiło zupełne niemal wstrzymanie eksportu.

Eksport **masła** w czerwcu br. przewyższył kilkakrotnie eksport w maju br. Przyczyną wzrostu eksportu było zwiększenie się produkcji masła w kraju wskutek wzrostu paszy zielonej.

Fasola w eksporcie z Polski z powodu dumpingu japońskiego da się zrealizować jedynie przy przyznaniu premij eksportowej.

Chmiel polski zwyżkował i osiągnął w sumie około 80 zł na 50 kg.

Eksport **szczeciny, włosienia i sierści** zmniejszył się o około 20 procent i wynosił 2.247 kg, wartości około 45.000 złotych.

Eksport **pierza** do Niemiec, z powodu ograniczeń dewizowych ustał zupełnie

Na innych odcinkach eksportowych nie zanotowano zmian.

Obniżka cen nawozów azotowych

Od 1 lipca b. r. Zjednoczone Fabryki Związków Azotowych w Mościskach i w Chorzowie ponownie obniżyły ceny nawozów azotowych.

Obniżka ta na najbliższy rok gospodarczy 1934—35 waha się średnio od 10 do 15 proc. Szczególnie duża obniżka przypada na nadchodzącą jesień (np. dla azotniaku w porównaniu z ceną z mies. czerwca obniżka ta wynosi ok. 20 proc.).

Światowa statystyka owiec

W poprzednich artykulikach podaliśmy światową statystykę koni, trzody chlewnej i bydła rogatego. Obecnie podajemy światową statystykę owiec. Według tej statystyki (w nawiasie ilość sztuk na 100 ha) **Australja** posiada 111,999.000 sztuk owiec (14.5), **Stany Zjedn. Am.** 51,374.000 (6.7), **Z. S. R. R.** 50,600.000 (2.4), **Argentyna** 44,413.000 (15.9), **N. Zelandja** 27,756.000 (103.6), **Anglja** 27,204.000 (112,9), **Hiszpanja** 20,047.000 (39.8). **Brazylja** 10,661.000 (1.3), **Włochy** 10,268.000 (33.1), **Francja** 9,762.000 (17.9), **Kanada** 3,386.000 (0.4), **Niemcy** 3,381.000 (7.2), **POLSKA** 2,557.000 (6.6), **Węgry** 1,056.000 (11.3), **Szwecja** 608.000 (1.5), **Czechosłowacja** 465.000 (3.3), **Danja** 193.000 (4.5).

W hodowli owiec, mimo rolniczego charakteru naszego kraju stoimy, jak to wykazuje statystyka, na szarym końcu.

Światowa flota handlowa morska

(g.) Ostatnio według niemieckich danych urzędowych (Wirtschaft und Statistik) stan floty handlowej morskiej **Niemiec** na dzień 1 stycznia 1934 r. oszacowany został na 3.81 milj. tonn. Handlowa flota niemiecka aż do r. 1925 uchodziła ogólnie za młodą. Dziś stan ten zupełnie się zmienił. Około 65% okrętów liczy ponad 10 lat. Na czoło jednostek morskich wysunęły się okręty motorowe o sile 599.000 tonn. Procent parowców obniżył się do 79.1, zaś żaglowce spadły do 139.000 tonn (3.7%) w ogólnym stanie niemieckiej floty handlowej.

Zmieniło się również rozmieszczenie tej floty w poszczególnych portach. Dla 50% okrętów handlowych Hamburg stał się portem macierzystym, Brema zaś przytuliła do swego portu 26 proc.

Na Morzu Północnem przebywa 92% niemieckiej floty handlowej, na Bałtyku tylko 8%. By ocenić stan posiadania niemieckiej floty handlowej, przypatrzmy się sile **floty handlowej świata**, która w r. 1934 wynosiła 67,920.000 tonn rej. brutto, z czego na **Anglię** przypadało 21,820.000 t., na **Stany Zjednoczone Am.** 13,358.000 t., na **Japonję** 4,258.000 t., na **Norwegję** 4,080.000 t., na **Francję** 3,512.000 t., na **Włochy** 3,150.000 t., na **Holandję** 2.765.000 t., na **Szwecję** 1,675.000 t. i na **Danję** 1,168.000 t.

Niemcy mimo wszystko znajdują się jednak na piątem miejscu w statystyce światowej floty handlowej.

Dolar i waluty

(g.) Bank Polski płacił za dolary 5.27 zł., giełda prywatna 5.27 1/2, dolar złoty notowano 8.92 zł., franc franc. 34.90 zł., frank belg. 24.70 zł., gulden hol. 3.58 zł. frank szwajc. 1.72 zł., marka niem. 2.06 zł., funt szterling. 26.71 zł., lej rum. 39.00 zł., korona czeska 21.99 zł., szyling austr. 99.00 zł., gulden gdański 1.71 1/2.

GIEŁDA

Giełda zbożowa

Na giełdzie transakcje w życie i rzepaku przy cenach wyższych od ostatnich notowań. Żyto, jęczmień, rzepak ozimy i otręby pszenne awansowały w cenie. Tendencja nadal zwyżkowa, usposobienie ożywione.

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Sytuacja niezmieniona.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 5.27 1/2.

Giełda nabiałowa

(Ceny w detalu)

Masło: w hurcie formowana zł. 2.30, w hurcie blok zł. 2,10, w detalu formowane zł. 2.60. w detalu blok zł. 2.40. Ser trapistów 1 kg. — 2.40 zł. Ser tylżycki 1 kg. 2.40 zł., Ser ejdamski 1 kg. 2.60 zł. Kopa jaj zł. 2.60 sztuka 5 gr. Bryndza 1 kg. 2,80 zł. Mleko w hurcie 1 l. 15 gr. w detalu 1 l. 17 gr.

Giełda warszawska.

Warszawa. 25 VII. 1934

3 proc. poż. budowlana	45·—
4 proc. poż. inwestycyjna	117·50
4 proc. poż. inwest. seryjna	—·—
5 proc. poż. konwersyjne	63·—
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowe	—·—
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	68·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

Waluty i dewizy

Belgja	123·65	Praga	21·99
Gdańsk	172·50	Stockholm	—·—
Holandja	358·35	Szwajcarja	172·62
Londyn	26·71	Włochy	45·45
N. Jork	5·29·7	Berlin	206·25
Paryż	34·90 5		

JAN SZELIGA 65

ZBRODNIARZ I MASKA

CZĘŚĆ II.

SZARY KLOSZYK

Bańczak bez wahania spełnił polecenie Tatara i w najbliższej chwili lokaj stał już ze skutemi rękami.

Obaj bowiem wywiadowcy, którzy czuwali nad willą, mieli wyraźne zlecenie od komisarza Krajewskiego, że mają we wszystkiem pomagać Tatarowi.

— A teraz może pan tu wezwie swego kolegę — poprosił Bańczaka Tatar. Gdy drugi wywiadowca, Mańkowski, nadbiegł bezzwłocznie, Tatar polecił mu, aby udał się wraz z nim do pokoju lokaja.

— Musimy zrobić tam rewizję — powiedział — a pan Bańczak zostanie tu tymczasem przed domem wraz z prawdziwym Tomaszem — uśmiechnął się do Mielewskiego, który z wielkiem zadowoleniem przyglądał się rozbrojeniu i skuciu oszusta.

— Panią zaś — zwrócił się Tatar do pani Stefanji — bardzobym prosił, żeby zgodziła się pani również tu poczekać, póki nie przyjdę tu znowu.

Tatar i Piotruś wzięli między siebie fałszywego Tomasza i szybko podążyli na górę do mansardy, którą zamieszkiwał lokaj. Za nimi postępował wywiadowca.

Szczegółowe przeszukanie pokoju nie dało jednak żadnego wyniku. Tatar przypuszczał zresztą, że tak będzie, gdyż, prawdę mówiąc, nie pierwszy raz robił tu rewizję, tylko, że przedtem działo się to bez wiedzy kamerdynera.

— A teraz zdejmie pan tę liberję, która jest własnością pani Drzewieckiej — oświadczył — i włoży pan jedno ze swoich ubrań.

Oszust, uwolniony na chwilę od kajdanków, przebrał się bez oporu, nie sprzeciwiał się również, gdy Tatar oglądał mu skórę na nogach, powyżej kolan.

— Byłem wprawdzie pewny, że nie znajdę na nim tej wytatuowanej ryby — rzekł Tatar pocichu do Piotrusia — nie nosił on tu przecież żadnego przebrania i nie mógł zatem być Muchą, ale przekonać się o czemś naocznie nigdy nie zawadzi!

Gdy zwrócił się znowu ku schodom, Tatar wziął z wieszadła ręcznik i podał go Piotrusiowi, mówiąc:

— O ile nasz ptaszek próbowałby z kimś mówić lub dawać komuś znaki, zawiń mu bez wahania głowę ręcznikiem.

Prędko sprowadzili lokaja po schodach i szli z nim ku furtce, gdy z głębi ogrodu wynurzył się dr. Ziembowski i Chorzelewski.

— Co to znaczy? — zawołał doktór ze zdumieniem i przyśpieszył kroku.

— Okazało się, że ten człowiek jest oszustem i odstawiamy go na policję — wyjaśnił Tatar, rzuciwszy przelotne spojrzenie na nadchodzących panów i zwracając się do Piotrusia, dodał:

— Prędzej! prędzej!

W najbliższej chwili lokaj wraz z Piotrusiem i Bańczakiem był już w aucie. Tomasz Mielewski usiadł koło szofera i auto pomknęło ku miastu.

Tatar zaś pośpieszył natychmiast ku willi, tak, że znalazł się na werandzie równocześnie z doktorem i Chorzelewskim. 2345 634 53453

— Bardzobym prosił — powiedział — żeby panowie przez parę minut zechcieli posiedzieć tu na werandzie; mam zupełnie określoną przyczynę do tej prośby i podam ją wkrótce, tylko w tej chwili nie mam czasu... Pan zaś — zwrócił się do wywiadowcy Mańkowskiego — zostanie tu przed domem, póki nie wezwę pana. 345 345 345

Poczem, szybko udał się do małej celi, znajdującej się w środkowym przedpokoju, gdzie był umieszczony telefon.

Po chwili rozmawiał już z komisarzem Krajewskim. Wyłuszczył mu w paru zdaniach, jakiego oszustwa dopuścił się lokaj i prosił, aby go dziś jeszcze odesłał od więzienia i przedewszystkiem, aby go pod żadnym pozorem nie zwolnił. I również, aby nie pozwolił mu widzieć się z kimkolwiek.

— Mam poważne poszlaki! — wykładał komisarzowi — przemawiające za tem, że chodzi tu o coś więcej, niż o zwykłe nadużycie cudzego nazwiska i sądzę, że w ciągu najbliższych dni dostarczę panu na to dowodów.

Otrzymawszy solenne zapewnienie komisarza, że zastosuje się do jego wskazówek, Tatar powrócił na werandę.

— Więc teraz dowiemy się, czemu pan nas zatrzymał — odezwał się Chorzelewski.

Tatar uśmiechnął się.

— Niestety — odrzekł — w tej chwili nie mogę jeszcze wytłómaczyć tego panom, uczynię to jednak wkrótce.

Polecił wywiadowcy, aby miał na oku tylną części willi i poszedł do saloniku, gdzie przebywał Marcin pod opieką Franka.

— No więc! jeden już złapany! — rzekł siadając na fotelu z westchnieniem ulgi.

— Kto? — wykrzyknął Marcin.

— Szanowny pan Tomasz! Piotruś — zwrócił się do Franka — przywiózł tu przed chwilą prawdziwego Tomasza, poczem cała rzecz poszła jak z płatka. I nasz opryszek jest obecnie w drodze na policję.

— A cóż na to jego...wspólnik? — spytał Franek.

— Och, on! oczywiście ani nie mrugnął, choć musiał być dobrze wściekły! — rozweselił się Tatar — w każdym razie cieszę się, że jest ich tu już mniej.

— To może pozwoli mi pan opuścić wreszcie ten pokój? — odezwał się Marcin.

— Lepiej nie! Niech pan będzie cierpliwy! — odparł Tatar — cóż to znaczy jeden, czy nawet dwa dni aresztu pokojowego.

(C. d. n.)

Prezydent Francji Lebrun oświadcza:
Nie ma pokoju bez bezpieczeństwa

PARYŻ, 23. 7. (PAT). Podczas pobytu w Clermont-Ferrand, prezyd. Lebrun wygłosił w czasie bankietu, wydanego na jego cześć, przemówienie, w którem poruszył m. in. szereg zagadnień z dziedziny polityki wewnętrznej i międzynarodowej, **przypominając gorące objawy sympatji dla Francji, okazane przez Polskę, Czechosłowację, Rumunję i Bułgarję**, oraz zwracając uwagę na przyjazne uczucia Włoch w stosunku do Francji.

Prezydent powiedział m. in.: Czas już położyć kres niepewności i zwątpieniu, co jest zasadniczą przyczyną niedostatku i nieładu ekonomicznego. **Nie pora na subtelność i wykręty. Trzeba mówić jasno. Francja nie zmieniła nigdy ani swego poglądu, ani swych aspiracyj. Stale usiłowała ona stosować w stosunkach międzynarodowych SZCZEROŚĆ, JASNOŚĆ I STAŁOŚĆ, nigdy też nie przestawała głosić idei lojalnej współpracy między narodami, która to idea znajduje swój najwyższy wyraz w Lidze Narodów.** Francja nie zmierzała nigdy do hegemonji, ani do okrążenia kogokolwiek, choć jej się to często przypisuje.

FRANCJA NIE MYŚLI WYKLUCZAĆ NIKOGO ZE SPOŁECZNOŚCI EUROPEJSKIEJ, PRAGNIE JEDYNIE POKOJU, OPARTEGO NA SOLIDARNOŚCI WSZYSTKICH Z ZACHOWANIEM GODNOŚCI KAŻDEGO.

Ale Francja ma przeświadczenie — mówił dalej prezydent — że w stanie podniecenia, w którem znajdują się jeszcze liczne ugrupowania świata, **POKÓJ NIE MOŻE BYĆ ANI STAŁYM ANI OWOCNYM, JEŻELI NIE BĘDZIE OPARTY NA BEZPIECZEŃSTWIE. Oto dlaczego Francja tak bardzo docenia tych, którzy wraz z nią stoją wiernie na gruncie poszanowania traktatów i bezpieczeństwu temu usiłują nadać trwałe podstawy**, pragnąc przytem z całych sił współpracy wszystkich narodów.

Ś.p. Stanisław Aleksandrowicz

Tragicznie zmarły dyrektor Zakładów Wodociągowych m. Lwowa śp. inż. Stanisław Aleksandrowicz, urodził się w r. 1870. Studja ukończył we Lwowie. Służbę w gminie m. Lwowa rozpoczął 15 sierpnia 1893 jako urzędnik Miejsk. Urz. Budowlanego. W 1898 r. gmina m. Lwowa wysłała go na studja wodociągowe do Mannheim. W lipcu 1900 r. mianowany został **kierownikiem ruchu Miejskiego Zakładu Wodociągowego.** Trzydziestokilkoletni planowy i systematyczny rozwój Zakładu aż po dzień dzisiejszy, jest związany **najściślej** z nazwiskiem śp. dyr. Aleksandrowicza.

Pod jego fachową ręką Zakłady Wodociągowe rozszerzały się z roku na rok, nadążając wzrastającym ciągle potrzebom miasta, a nawet wyprzedzając te potrzeby. Wystarczy przypomnieć in westycje, dokonane w ostatnich 8—10 latach. W r. 1925 nastąpiło ujęcie nowych źródeł i uruchomienie pomp w Szkle. W 1928 dyrekcja uruchomiła stację pompowania w Karaczynowie. W tym samym roku dokonano trzeciego, zkolei ujęcia źródeł, a to pod Wielkopolem.

Dzięki tym inwestycjom wodociąg lwowski dostarcza miastu 30—34 miljonów litrów wody na dobę. Wprowadzenie wodomierzy, o które śp. Zmarły walczył przez ćwierć wieku, przyczyniło się radykalnie do ukrócenia marnotrawstwa wody i pozwoliło na otwarcie wodociągów przez całą dobę bez przerwy.

W ostatnich latach przeprowadzono elektryfikację Zakładu i dokonano szereg inwestycyj we Lwowie, celem należytego zaopatrzenia w wodę terenów wyżej położonych.

Serdeczną troską Zmarłego było zaopatrzenie w wodę przedmieść świeżo przyłączonych do miasta. W ostatnich 3 latach Zakłady wybudowały na terenie gmin przyłączonych około 60 zdrojów, przyczem śp. dyr. Aleksandrowicz planował także powiększenie ich ilości, by znajdowały się w odległości 100 m. od siebie.

Patrząc w dalszą przyszłość i przewidując przyszłe potrzeby Lwowa, śp. Aleksandrowicz przygotował plany budowy nowego wodociągu koło Kamienobrodu, Gródka i Lubienia. Plany te po szczegółowych studjach, zbliżają się obecnie do stadjum realizacji. Urzeczywistnienie ich zaspokoi potrzeby Lwowa aż do momentu, kiedy ilość mieszkańców przekroczy cyfrę 450.000 głów.

Postawiono na europejskim poziomie, zierowane wzorowo, Zakłady Wodociągowe są prawdziwą chlubą Lwowa. Zasługa to śp. dyr. Aleksandrowicza. Tragiczny jego zgon wyrządził naszemu miastu niepowetowana szkodę, pozbawiając je znakomitego fachowca, jednostkę wybitnie zasłużoną dla miasta, człowieka o wielkich cnotach obywatelskich i wybitnych osobistych zaletach umysłu i charakteru. Wiadomość o jego zgonie wywarła w mieście wstrząsające wrażenie, a okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć tego 64 letniego człowieka, rzucają jasny snop światła na jego charakter, spowijając czcigodną sylwetę ś. p. Zmarłego w nimb wzruszającego bohaterstwa.

Szczegóły, dotyczące śmierci ś. p. inż. Stanisława Aleksandrowicza, podajemy na stronie 6-tej.

Szwecja nie przystąpi do paktu wschodniego

STOCKHOLM, 23. 7. (PAT). Min. spraw zagr. Szwecji Sandler oświadczył, że **Szwecja aprobuje naogół pakt wschodni, ale nie przystąpi do niego, gdyż należy do grupy krajów północnych.** Przez wstąpienie ZSRR. do Ligi Narodów — oświadczył minister — prace Ligi zyskają.

Prasa szwedzka donosi, że **Litwinow zamierza wystosować do Szwecji życzenie, by przystąpiła do paktu wschodniego wraz z wszystkiemi państwami skandynawskiemi.** Duński min. spraw zagr. miał oświadczyć, **że w razie démarche sowieckiej, państwa skandynawskie porozumią się co do wspólnej odpowiedzi.** W Szwecji pakt wschodni nie jest przyjmowany z entuzjazmem, a „Aftenbladet“ **wręcz twierdzi, że jest on niebezpieczny dla pokoju.**

Niemcy sondują opinję

BERLIN, 23. 7. (PAT). Rząd Rzeszy w drodze rozmów dyplomatycznych rozpoczął sondowanie opinji zagranicznej o **interpretacji słów min. Barthou w Bayonne.** W Londynie odesłano rząd Rzeszy do Paryża, w **Paryżu amb. Köster był u min. Barthou**, w Rzymie przedstawi stanowisko Niemiec zapewne bawiący tam ambasador włoski w Berlinie. **Niemcom idzie o interpretację projektów paktów regionalnych, o sprawę ich równouprawnienia.**

Ruchliwość ZSSR.

BERLIN, 23. 7. (PAT). Ambasador ZSRR. Chinczuk, który odjechał dziś do Moskwy, złożył w Auswärtiges Amt deklarację, **że rząd sowiecki zgodzi się na rozciągnięcie gwarancyj locarneńskich Sowietów na Niemcy oraz na rozszerzenie gwarancyj Francji, wynikających z projektu paktu wschodniego, na Rzeszę**, w sposób, w jaki zaproponowane były te gwarancje przez rząd angielski, a przyjęte przez francuski. Niem. Biuro Inf. uzupełnia, że deklaracja ta zgadza się z oświadczeniem, złożonem w tej sprawie przez ambasadorów sowieckich w Paryżu i Londynie.

Czy wał siekierkowski wytrzyma?

WARSZAWA, 23. 7. (PAT). Stan wody na Wiśle koło mostu Kierbedzia w Warszawie, w godzinach popołudniowych wynosił 4.38 cm. ponad stan normalny. Woda, aczkolwiek powoli, opada. Wskutek naporu wody, przystań klubu Wisła zerwała się. Z terenów podwarszawskich, zagrożonych powodzią donoszą:

Wał siekierkowski przecieka w dalszym ciągu i sytuacja na tym odcinku staje się coraz groźniejsza, gdyż woda żłobi sobie coraz więcej otworów i dowarstwą przecieka dość obficie. Tuż przy Wilanowie wał wilanowski, będący przedłużeniem siekierkowskiego, również w wielu miejscach przecieka. Na miejscu pracują oddziały wojskowe i robotnicy.

WARSZAWA, 23. 7. (PAT). W nizinie wilanowskiej ewakuacja ludności ukończona została w niedzielę wieczorem. Wał moczydłowski w szeregu wsi trzyma. Dalsza ewakuacja narazie wstrzymano. Ewakuacja odbyła się spokojnie, bez żadnych strat w ludziach i inwentarzu. Jedynie posterunkowy P. P. St. Karliński złamał lewą rękę przy ratowaniu inwentarza. W nizinie miedzeszyńskiej woda przesącza się przez wał koło wsi Las. W nizinie łomiankowskiej koło Czastowa polskiego, ewakuowano mieszkańców jednego domu. Na całym odcinku wał został wzmocniony i niebezpieczeństwa powodzi niema. **Na odcinku Nowy Dwór zalane są pola, łąki i ogrody kilku wsi.** Również pola nad Narwią są zalane w kilku gminach, a w samem mieście Nowy Dwór woda Narwi zalała kilka podwórz w domach. Od strony Łączna zabezpieczono przeciekający wał.

GARWOLIN, 23. 7. (PAT). Woda na Wiśle opadła o 30 cm. O ile nie przyjdzie nowa fala, uszkodzone przez wczorajszą burzę wały po naprawieniu wytrzymają napór wody. Fala wody po przerwaniu wału pod Ostrówkiem posżła na teren powiatu warszawskiego. — **Dotychczas w powiecie garwolińskim zalanych jest ok. 3.000 ha pól ornych z plonami.**

Akcja Czerwonego Krzyża

WARSZAWA, 23. 7. (Tel. wł. G). Polski Czerwony Krzyż rozpoczął już w Małopolsce akcję zapobiegawczą przed możliwym wybuchem epidemji na terenach dotkniętych powodzią. W dniu dzisiejszym Zarząd główny wysłał do Tarnowa **kolumnę dezynfekcyjną kąpielową z pełnem wyposażeniem oraz znacznemi zapasami bielizny i odzieży. W miarę ustępowania wód, akcja ta będzie rozszerzona na inne okolice.**

Gwałtowne ulewy

KIELCE, 23. 7. (PAT). Wczoraj nad ranem nad kilku miejscowościami województwa kieleckiego **przeszła huraganowa burza, połączona z deszczem i piorunami, wyrządzając olbrzymie spustoszenia w zasiewach i zabudowaniach gospodarskich. W powiecie pińczowskim wskutek oberwania się chmury zalane zostały dwie wsi, gdzie woda zniszczyła doszczętnie kilkadziesiąt domów mieszkalnych, unosząc przytem wiele bydła i zbiorów.** W czasie burzy we wsi Białogon piorun uderzył w dom jednego z mieszkańców, kontuzjując właściciela tak poważnie, że przewieziono go do szpitala. W powiecie stopnickim spadł **grad wielkości orzecha laskowego, wyrządzając znaczne szkody w zasiewach.**

LUBLIN, 23. 7. (PAT). Dziś w godzinach popołudniowych przeszła nad Lublinem i okolicą niezwykle silna burza **połączona z ulewnym deszczem.**

TORUŃ, 23. 7. (PAT). Dziś wieczorem w Toruniu poziom Wisły wynosił 4.75 m. ponad normalny. **Woda zalała ulicę Nadbrzeżną**, niszcząc narazie jeden skład węgla. **Woda przybiera z szybkością 10 cm. na godzinę.** Przy ujściu Brdy Wisła wieczorem miała poziom 2.90 ponad normalny.

Ogromna ulewa przeszła popołudniu nad Bydgoszczą. Woda zalała piwnice i wiele mieszkań. Straż pożarna z trudem wypompowywała wodę z zalanych wnętrz.

POZNAŃ, 23. 7. (PAT). Dziś nad ranem **przeszła nad Poznaniem gwałtowna ulewa, która zalała tunel dworcowy oraz niektóre domy. Woda sięgała 1 m.** Straż pożarną wzywano w kilkudziesięciu wypadkach. **Podmyty został tor kolejowy między stacjami Poznań-Wschodni a Czerwonak. Na linji Poznań — Bydgoszcz ruch pasażerski odbywa się z przesiadaniem.**

Kondolencje Belgijskiego Czerwonego Krzyża

BRUKSELA, 23. 7. (PAT). **Belgijski Czerwony Krzyż wystosował do Polskiego Czerw. Krzyża kondolencje z powodu katastrofalnej klęski powodzi. Oczekuje się tu interwencji Międzynar. Czerwonego Krzyża w sprawie pomocy ofiarom powodzi w Polsce.**

Ks. Prymas Hlond u ministra spraw wewn.

WARSZAWA, 23. 7. (PAT). Min. Kościałkowski przyjął dziś na audjencji J. E. Prymasa Polski, ks. kard. Hlonda.

Polska flotylla w Amsterdamie

AMSTERDAM, 23. 7. (PAT). Przybyła tu flotylla polskich statków wojennych. Zabawi ona w Amsterdamie 5 dni.

Po co p. Mühlstein pojechał do Kowna?

WARSZAWA, 23. 7. (Tel. wł. G.). Do Kowna przybył Anatol Mühlstein, radca ambasady polskiej w Paryżu. Mühlstein zamieszkał w hotelu litewskim. Jak donosi prasa kowieńska, **radca ambasady polskiej w Paryżu, Mühlstein interesuje się zagadnieniem emigracji i kolonizacji żydowskiej.** Pierwszy dzień pobytu p. Mühlstein poświęcił na zwiedzanie Kowna i jego okolic.

Litewski tranzyt przez Polskę doszedł do skutku

WARSZAWA, 23. 7. (Tel. wł. G.) Z Krakowa donoszą, że zakończyła się tam konferencja kolejowa w sprawie komunikacji towarowej między Niemcami, Łotwą i Estonią transytem przez Polskę i Litwę. Na konferencji tej powzięto **2 uchwały posiadające duże znaczenie dla Polski, jako kraju transytowego. Pierwsza dotyczy przystąpienia do obliczeń w sprawie kierowania części przewozu wyłącznie na linje polskie**, podczas gdy dotychczas przewozy te odbywały się przez Łotwę, Prusy Wschodnie i część Polski. **Druga uchwała ustala wspólny sposób zwalczania konkurencji morskiej w komunikacji Łotwa-Niemcy.** Obliczenia dokonane zostaną przez specjalne komisje urzędnicze. Delegat kolei litewskiej wyraził życzenie, aby jedna z tych komisyj odbyła się w Kownie niejako tytułem wzajemności za przybycie delegacji litewskiej do Polski.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Meble nowe i używane

przyjmuje w komis, kupuje i sprzedaje, wypożycza i naprawia, przechowuje

„D O R O T E U M"

Komisyjna Hala Meblowa — spółdz. z udziałami Lwów — Brajerowska 3. 1323



Łóżka

dziecinne biało lakierowane 25, kuchenne 8, polowe 15, siatkowe 20, siatki druciane 18, materace 3 poduszki 14, 3 poduszki włosienne 40, otomany 30, kanapki rozkładane 30, fabryka **Z A K S** Lwów, Lindego 6 — tel. 79-99. 527



MEBLE poleca po cenach najniższych i na bardzo dogodne raty: Otomany od 26 zł. Sypialnie od 200.— zł. Kredensy kuchenne od 35.— zł. Łóżka polowe od 15.— zł. 3 poduszki a 16.— zł. Siatki a 17.— zł. Krzesła a 6.— zł.

Najtańszy Magazyn Mebli 911
Kopernika 23 róg ul. Wronowskiej.

Ceny zniżone

z powodu zmiany lokalu

M E B L E

sypialnie, jadalnie, gabinety z własnej Wytwórni poleca **EDWARD** 703

KLEBAN

Lwów, Sobieskiego 3. — Tel. 70-45.

LODOWNIE, naczynia kuchenne oraz **NARZĘDZIA**, rękodzielnicze i techniczne we wielkim wyborze poleca Henryk W e r n e r, Kopernika 12, tel. 70-50 1225

Najtańsza wytwórnia 87
siatek ogrodzeniowych
„SIATKODRUT" Lwów, Zamarstynowska 33

MEBLE

pierwszorzędne wykonanie. **Jadalnie, Sypialnie, Gabinety, Pokoje kombinowane, Tapczany, Kluby,** nowoczesne fotele, materace i dekoracja wnętrz po cenach niebywale niskich poleca **Wiedeńska** wytwórnia **J A N A O R T N E R A** LWÓW, SYKSTUSKA 41 — Telefon 92-79. 105

WODY KOLONSKIE mydła do rąk oraz wszelkie przybory toaletowe poleca 562
Ludwik HOSZOWSKI, L W Ó W, ul. Akademicka 3, telefon 6-69.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia nie handlowego 10 wyrazów 50 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Sprzedaże

Jamniki

rasowe 6-tygodniowe Lwów, [redacted] 10 I piętro m. 4. 21970

Nie wyrzucajcie

swoich Pieniędzy, kupując tandetę sklepową lecz wprost w źródła, Firma SANDKER, wytwórnia mebli i tapicernia Leona Sapiehy 34, poleca swe wyroby suszone na własnej suszarni i pierwszorzędnego gatunku. Sypialnie, Jadalnie, Salony, Pokoje męskie, urządzenia kuchenne. Otomany, Bufalki, Krzesła, Tapczany i wszelkie inne według najnowszych wzorów po cenach bardzo niskich dogodnych spłatach.. Uwaga! Każdy kupujący korzysta po roku z bezpłatnego odnowienia mebli Uwaga na firmę SANDKER Lwów, L. Sapiehy 34. 24

Fortepiany

pianina pierwszorzędne okazyjnie sprzedam. Dogodne warunki Nowacki, Piłsudskiego 17. 15209

Automobiliści

Motocykliści, Warsztatowcy, kupujcie tłoki, pierścienie, bolcy, wentyle w składzie fabrycznym Składnica Opon MICHELIN. Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 639 Wszystkie wymiary stale na składzie. 976

Motocykle

nowe „F. N" „Norton" „Sarolea" „Raleigh" oraz używane, wszelkie części motocyklowe rowery, artykuły tennisowe poleca Autosport, Lwów, Słowackiego 2. 773

„Centrozbyt"

Lwów, Boimów 4 sprzedaje ziemniaki 5·85, miód pszczelny gwarantowany 1 kg. 1.75. 888

Fotograficzny

aparat Voigtländera „Alpin" kompletny 10x15 zł. 150 Lwów, Zielona 5c m 16. 21932

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie. 18966

29 Listopada 45

Czteropokojowe mieszkanie pełny komfort, drugie piętro oglądać i wywiad 17, tel. 9-43. 21974

29 Listopada 19/II

oficyna wynajmę 3 pokoje z komfortem słoneczne tylko chrześcijaninowi. Wiadomość 9-43 około 15 i 17-ej. 21811

Centrum

willa, Lwów, Kolecza 7 2 pokoje kuchnia do wynajęcia 21937

Dam 1000 zł.

czynsz zgóry za pokój z kuchnią, pełny komfort, nie niżej I-go piętra w pobliżu centrum. Listy z podaniem najniższej ceny i opisem Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Gotówka na rękę". 21933

Słoneczne

4 i 3 pokojowe z pełnym nowoczesnym komfortem na I i II p. mieszkanie przy ul. Na Bajkach 36 do wynajęcia. Wiadomość Kancelarja adw. Dra M. Wahla Lwów, Kopernika 12 od 5—7 21941

Potrzebne

1—2 pokojowe, kuchnia, okolica dolnego Łyczakowa. Listy Kurier, „Czynsz zgóry". 21957

Poszukuję

pokoju z kuchnią ewentualnie dwa pokoje z kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 pod „Urzędnik" U

Pokoje umebl.

Kulturalny

sposób ogłaszania wolnych pokoi umeblowanych — to ogłoszenie w dzienniku (w „Kurjerze" do 10 słów 2 razy bezpłatnie): oszpecanie miasta za pomocą lepienia kartek z ogłoszeniami na rynnach i murach domów jest niekulturalne i karalne według odnośnych rozporządzeń Prezydjum Zarządu miasta. 18967

Niedrogi

ładny pokój dla 1—2 Pań lub panienek z inteligencji, katoliczek. Utrzymanie dobre. Lwów Chrobrego 10 parter od 2—4 21975

Słoneczny

frontowy oddzielny pokój solidnemu Lwów, Supińskiego 10 drzwi 3. 21976

Z klatki

pokój umeblowany, usługa, światło, tanio do wynajęcia. Lwów, Miłkowskiego 7 m. 11. Oglądać codziennie. 21699

Pokój

z utrzymaniem — bez z meblami — bez do wynajęcia. Lwów, Piekarska 39/II. 21873

Przyjmę

od roku szkolnego na mieszkanie z wiktem lub bez młodzież z niższych klas. Spokój i troskliwa opieka. Lwów, Chmielowskiego 5 m. 7. 21884

Pokój

umeblowany, klatka dla stałych lub przyjezdnych. Lwów, Grodecka 89/II. 21962

Ładny

umeblowany pokój dla poważnego Pana lub Pani do wynajęcia Lwów, ul. Listopada 33. 21969

29 Listopada 56

Lwów, parter lewy wynajmę pokój. Wiadomość u dozorcowej lub tel. 9-43 o 14 i 17-ej. 21797

Lokale

Pokoje

na biura Lwów, Hetmańska 8. 21963

Do wynajęcia

na biuro, mieszkanie 7-pokojowe na I piętrze Lwów, ul. św Zofji 6 z pełnym komfortem, systemu kurytarzowego z osobnem wejściem od kurytarza do każdego pokoju. Wiadomość Dr. Mass, tel. 54-07. 21960

Poszuk. pracy

Kawaler

rz.-kat. średnie wykształcenie rozumie po francusku — poszukuje posady woźnego, dozorcy, magazyniera lub stróża. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Reemigrant". 21964

Handlowiec

zdolny, z branży galanteryjnej poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnem wynagrodzeniem Łaskawe oferty nadsyłać „Kurjer Powszechny", Kraków, Rynek Gł. 6 pod „Solidny". K 1325

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Panna

młoda, zdrowa, z poleceniami, potrzebna natychmiast do jednorocznego dziecka. Kwalifikowane mają pierwszeństwo. Wiadomość: Lwów, Kurkowa 41, 7—8 wieczór. Witosławska. 21958

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Letnisko-Korczówka „Dwór"

Kto pragnie prawdziwego odpoczynku, przyjemnie i tanio spędzić wakacje przy równoczesnem obfitem odżywianiu, w pięknej, podgórskiej, lesistej okolicy we dworze, położonym w parku, kąpiel w Świcy. Pięciokrotny posiłek na świeżem maśle. Miesięcznie 100 zł. od pojedynczej osoby, dla rodzin złożonych conajmniej z 3 osób podam cenę ryczałtową. Zgłoszenia przy dołączeniu znaczka na odpowiedź Korczówka Dwór poczta Żurawno. 17619

Jaremcze

Pensjonat „MAJESTIC" najwykwintniejszy komfort, pokoje jasno słoneczne, bieżąca gorąca i zimna woda, łazienki, elektryka, radjo, garaże, tarasy do leżakowania, dwumorgowy park, doborowa kuchnia. Własny zarząd. Ceny umiarkowane. 21740

Dwór

Komarniki p. Borynia — Karpaty, okolica Sianok, pokoje z 5-razowem utrzymaniem sierpień—wrzesień 3 zł 21882



Kondukt żałobny ze zwłokami księcia małżonka królowej holenderskiej wyrusza z przed pałacu królewskiego. Karawan i konie stosownie do życzenia zmarłego były przybrane biało.

Uzdrowiska

Horyniec-Zdrój

stacja kolejowa w miejscu. Kąpiele — Siarczane — Borowinowe. Wodolecznictwo wylecza skutecznie i szybko wszelkie choroby reumatyczne, kobiece, przemiany materji. Okolica lesista, — park — tenis — piękne wycieczki — kąpiele rzeczne — dancingi — kawiarnia muzyka zdrojowa. Pierwszorzędne pensjonaty zakładowe „Kalistówka" i „Aleksandrówka" wykwintnie urządzone. Sezon już otwarty! Korzystajcie z taniego Sezonu Wiosennego. Informacji udziela apteka W Pana Dobrzańskiego we Lwowie oraz Dyr. Zakładu Zdrojowego Horyniec — Zdrój 17120

Letnisko

Równia — Dwór Ustrzyki Dolne. 3 zł. dziennie, góry, las, rzeka. 21966

Przed wyjazdem

na wywczasy zapewnijcie sobie mieszkanie w pensjonatach znanych Wam z ogłoszeń w „Kurjerze". Nie zapomnijcie również o zapewnieniu sobie regularnej dostawy „Kurjera". 18965

Rozłucz

Najpiękniej położona willa „JANINA" wśród lasów szpilkowych poleca z całem utrzymaniem pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia smaczna. Ceny niskie. 16179

Niemirów-Zdrój

Willa „PRZYJAŹŃ". Pokoje słoneczne. Wykwintny wikt dietetyczny. Elektryczność. Piece Ceny niskie. 21973

Siedliska

dwór, poczta stacja Chereśnica, lasy, staw, radjo, tenis — wikt zdrowy. 21972

3 atuty

(Bridge, dancing, plaża) to NIEMIRÓW-ZDRÓJ — kąpiele siarczane, gazowe, tlenowe, piankowe, borowinowe. Klimat łagodny, okolica sucha — spokój, cisza Informacje: Zarząd. 21730

Odstąpię

Pobyt 3 tyg. w Rymanowie (mieszkanie z światłem, usługą, 14 kąpieli I. kl. wolne od taksy kuracyjnej) zaraz tanio. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10, pod „Tani pobyt w Rymanowie" 21850

Worochta

Pensjonat „Liljana", jasne pokoje, werandy, wodociągi, łazienki, stylowa sala, salonik, smaczna kuchnia. Ceny niskie. 20078

Zaleszczyki

pensjonat „ŁADA" nad Dniestrem, pokoje słoneczne, kuchnia znakomita, na żądanie dietetyczna. Ceny niskie. Żądać prospektów. 20620

Różne

Meble



do wszelkich pokoji najkorzystniej nabyć można W WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego, Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848

Pantofle

damskie, szkolne, wykonuje jedyna Lwowska Wytwórnia „Ibis" Lwów, obecnie Mickiewicza 26. 1008

Torebek

damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów). 1943

Czyszczenie

ścian i sufitów. Wiórowanie posadzek. Cena od pokoju 5 zł. „Nowego" Lwów, Senatorska 7, tel. 36-51. 1239

Naprawę

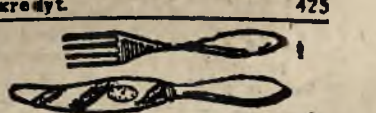
zegarków i biżuterji wykonuje precyzyjnie, tanio Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. Zabudowania OO. Bernardynów. 2680



Najtaniej kupisz, zamówisz i zreperujesz obuwie

A R — K A

Lwów, ul. Zimorowicza 17. Akademikom opust. Urzędnikom kredyt. 425



Łyżeczkę bezpłatnie srebrzymy dla udowodnienia trwałości srebrzenia „Galwanoplator" Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

PIOTR FREUCHEN 40

ESKIMOS

Autoryzowany przekład Ireny Łozińskiej

Mężczyźni przenieśli ciało Semika do namiotu Azarpanasa. Kobiety siedziały płacząc i zszywały skóry renów. Zaczęły krzyczeć, gdy Mala stanął przed nimi, z wielkim nożem do wykrawania tłuszczu w ręku i szeroko otwartemi, błyszczącemi oczyma.

„Straszliwy Mala!" wołały. „Patrzcie na jego oczy, słuchajcie jego śpiewu!"

„Ha — ja — ja — ja, zabijam swoich wrogów. Ha — ja — ja — ja, opanował mnie mały gniew i mój marny przeciwnik padł. Jestem tylko złym człowiekiem, jednak pozostałem przy życiu. Ha — ja — ja — ja".

Malę upoiło morderstwo, a ciała nie były jeszcze zaszyte. Przyskoczył do pierwszego i obciął nos. Przyskoczył do drugiego i rozciął usta, aż po uszy. Potem uspokoił się, obtarł nóż o ubranie jednego z zabitych i wolnym krokiem wyszedł z namiotu.

Ujarak stał wystraszony na dworze. Nie odważył się ani uciec, ani spojrzeć na Malę. Ale Mala był znowu cichy i łagodny, jakim zwykle bywał.

„Jeżeli nie masz dosyć psów, możesz kilka dostać odemnie", powiedział. „Brak ci mięsa na drogę? Słuchaj, a masz tytoń?" Wyjął dwa kawałki z kieszeni i podał swojemu młodemu wrogowi.

Dopiero na drugi dzień poszedł Mala do swojego namiotu, do swojej małej żony, a mieszkańcy osady zrozumieli, że Mala jest nietylko silny, ale jest również przyjacielem natury, gdyż jak tylko wrogowie zostali zabici, znowu ukazało się słońce, śnieg zaczął topnieć szybko, cały kraj, jak daleko okiem sięgnąć, wraz z okrągłemi wzgórzami, był pokryty trawą, rzeki były niebieskie, wodospady pieniły się biało, kwiaty kwitły czerwono i żółto, a północne wróble śpiewały.

IX.

Wszyscy mieszkańcy osiedla czuli się niepewnie. Naturalnie nikt nie mówił o tem, co się stało; nie wspominano nawet o tem, że Ujarak ma zamiar odjechać. Wreszcie wyruszył w drogę i nikt mu nie towarzyszył. Psy zostały objuczone i widziano, że poszedł tą drogą, którą przyszedł Uzarpana. Ujarak pozostawił żonę, ale zamiast niej, dostał inną.

W obozie było dosyć mięsa, a w pobliżu dużo renów, ale jedni zaczęli się oglądać za końmi morskiemi, drudzy mówili o tem, że możeby warto jeszcze raz udać się do statków. Chciano dostać długą sztabę żelazną do harpuna na foki, oraz różne dobre rzeczy i wreszcie wyruszyli w drogę z całemi swojemi rodzinami. W końcu pozostał tylko Illubalik ze swoją rodziną, a wszyscy inni opuścili osadę. Mala lubił Illubalika z powodu jego dobrego humoru. Jego żona była uprzejma, a obaj synowie miłymi, pełnymi życia chłopcami. Wszyscy wiedzieli dobrze, że towarzysze opuścili osadę dlatego, że każdy z nich chciał być pierwszym, który będzie opowiadał o tych wielkich rzeczach, jakie się wydarzyły; o Mali, mordercy.

Mala zmienił swoje postanowienie. Nie chciał już powracać do statków; myślał o tem, że Iva stała się tam całkiem inną kobietą. Iva, która mu była tak bardzo potrzebna, że miał wrażenie, jakgdyby robił mu się wielki guz w gardle, gdy o niej myślał. Cóż zamiast niej dostał?

Wielka Aba była dzielną kobietą, jednak musiała być trzymana w ryzach; szyła dobrze, ale jej słowa były twarde i ciągle tęskniła jeszcze za swoją małą córeczką, którą oddała pod opiekę siostry. Chciała znowu mieć ją przy sobie i stale, rano i wieczór prosiła Malę, żeby jechali na północ po jej córkę. Aba również nie miała dobrych nóg, nie mogła towarzyszyć mu w dalszych wyprawach, była za ciężka wolała siedzieć w domu i szyć.

Inupaujak była całkiem inna. Lekka, jak młody ren. Gdy dzieci się bawiły, biegała najszybciej z nich wszystkich, była słodką kobietką, hożą, pełną życia i Mala zawsze brał ją ze sobą, gdy szedł w dalszą drogę. Nigdy nie była zmęczona. Ona i Mala byli doskonale dobrani, ale gdy rozmawiał z nią poważnie, zaczynała się śmiać. Chłopcy mieli niezupełnie dobrą opiekę. Musieli mieć ubranie i dostawali ubranie, ale robione było na rozkaz i nie leżało tak, jak leżeć powinno. A chociaż nawet dobrze leżało i było ładnie uszyte, to jednak Mali się zdawało, że jego chłopcy chodzą nie całkiem dobrze ubrani, że nie mają żadnej przyjemności w domu i nikt nie troszczy się o nich należycie.

I dlatego Mala zabierał chłopców częściej ze sobą. Prawie codziennie chodził na polowanie na reny i brał ze sobą Puala, a Upik pomagał układać mięso w składach. Ale po pewnym czasie, nagle, znikły wszystkie reny, a nowe nie nadciągały; żadnego zwierzęcia się nie widziało. Przyczynę nie trudno było odgadnąć. Zbiegły się stada wilków. Zwietrzyły obóz, składy mięsa i ryły dokoła.

Chłopcy byli bardzo źli na wilki, bo popsuły im polowanie na reny i niszczyły składy mięsa i Pualu zaproponował, żeby je powystrzelać.

„Możemy to zrobić", powiedział Mala. Wilki mają niewiele rozumu. Umieją tylko doskonale polować na reny; tak je przerażają wyciem, że uciekają i zbierają się w jednem miejscu, wilki dopiero tam je napadają. Wskakują na nie, wgryzają się w ich kiszki odchodowe, a gdy który ren się odwróci, aby bronić się, wilk chwyta go za gardło i dusi tak długo, aż ren padnie nieżywy. Ale poza tem wilki nic nie rozumieją. Obawiają się rogów rena i racic, któremi również mogą wilka zabić, obawiają się także ludzi. Ale my będziemy je w inny sposób zabijać."

(C. d. n.)

Humor zagraniczny



— I pan twierdził, że pan umie jeździć konno?!
— Tak — ale tylko po kozacku.

(Le Rire — Paryż). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·05

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski